

1 wypisów NIE robiono!



0-024 W-wa

pejsi mat
rekerzite
Wojtowicz

fol. | Ksena |

VM

AK
KG

++
ZAKRZEWSKA Halina

|| Oddz.

2 d. Sokółow

I v. Grudzińskie
ps. "Wanda", "Beda"

| 1909-2005 |

567/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ZAKRZEWSKA Helene

z d. Sokółow

J. v. Gruzdzinske

567/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓ K. 19, 2-14

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K. 2, 5-2

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 12

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓ K. 5

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 53

VI. Fotografie ✓ 200 900 1/100, 1/100, 1/100

1.1. Relacja właściciela:

- Relacja Haliny Zakreuskiej, przygotowana przez Annę Walenko 20. I. 06. Msp. Org. K. 3, s. 1-3.
- Relacja Haliny Zakreuskiej przygotowana przez M. Seleja i G. Mintela w r. 2007. Fotogr. Msp. z odrysowaniem (org.) poprzednia ksero. K. 4, s. 4-7.
- Biogram Zakreuskiej Haliny oprac. przez D. Kr. i E. 2. do III i słownika VM Kobiet (II. 2007). Msp. z odrysowaniem poprzednia org. K. 4, s. 8-11.
- Prebiogram siostry „Wandy - Hermirii - Bedy” - Halina Gredzińska-Zakreuska. Rzp. kserokopia. K. 3, s. 12-14. (V. 83v.)



Halina ZAKRZEWSKA

z d. Sokołów (I voto Grudzińska) „Wanda”, „Beda”, „Hermina”, „Wiesława”, mjr, ur. 9 VI 1909 we Władystoku, zm. 6 XI 2005 w Warszawie.

Była córką inżyniera pracującego przy budowie kolei transsyberyjskiej, jej matka, z domu Tuhan Mirza Baranowska, pochodziła z rodziny tatarskiej, od dawna osiedlonej na Litwie. W 1915 roku, po mobilizacji ojca, rodzina przeniosła się do Taszkientu. Tam przeżyła rewolucję październikową.

Po śmierci ojca i brata przyjechała z matką w 1922 r. do Polski, osiedlając się w Wilnie. Skończyła liceum handlowe, zarabiając na życie korepetycjami. Ponieważ chciała studiować polonistykę, zdała zaocznie maturę, po czym podjęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Stefana Batorego. Jednocześnie zarabiała, pracując jako nauczycielka w szkole średniej. Obracała się w kołach artystycznych Wilna i nawiązała wiele przyjaźni, które przetrwały całe życie (np. aktorka Zofia Małynicz, poeta i tłumacz Jerzy Zagórski). Ludomir Slendziński namalował jej portret, który pod koniec życia podarowała Muzeum Narodowemu w Warszawie. W 1932 r. wyszła za mąż za Edmunda Grudzińskiego i przeniosła się do Warszawy, gdzie kontynuowała studia polonistyczne, nadal pracując jako nauczycielka.

Działała w Legionie Młodych, najpierw w Wilnie (1931–1932), a potem w Warszawie (1932–1936). Brała udział w obronie stolicy w 1939 r. jako pracownik sekcji prasowej Przysposobienia Wojskowego Kobiet oraz jako pielęgniarka wolontariuszka w szpitalu św. Ducha.

Do pracy w konspiracji została zwerbowana w październiku 1939 r. przez Marię Strońską „Panią Marię”, która była kierownikiem Sieci Wewnętrznej Łączności Konspiracyjnej II Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski (DG SZP). Przysięgę przyjęła od niej Janina Karasiówna „Bronka”, nadała jej pseudonim „Wanda” i skierowała do służby w łączności Oddziału III (Operacyjnego) DG SZP. Szefem tego oddziału był płk Janusz Albrecht „Ksawery”, „Wojciech”. W 1940 r. płk Janusz Albrecht został szefem Sztabu KG ZWZ. „Wanda” była kierownikiem centrali pocztowej i sekretariatu płk. Albrechta aż do jego tragicznej śmierci.

W listopadzie 1941 r. dostała przydział do Oddziału II KG, do „Dzięcioła” (mjr dypl. Marian Drobik), zastępcy szefa Oddziału II, i zmieniła pseudonim na „Beda”. Jej zadaniem było rozbudowanie sieci WW-72, wywiadu na wschód.

W 1942 r. wyszła powtórnie za mąż, za płk. Bernarda Zakrzewskiego „Oskara”, szefa kontrwywiadu Oddziału II KG ZWZ-AK.

W wyniku fali aresztowań w Oddziale II KG AK oraz w sieci WW-72 w końcu 1943 r. nastąpiła reorganizacja struktury wywiadu wschodniego i „Beda” przeszła do dyspozycji nowego szefa Oddziału II „Makarego” (płk Kazimierz Osmecki), a na czas Powstania została skierowana do Biura Studiów („992”) Wywiadu Obronnego kierowanego przez „Antoniego” (Stefan Dembiński).

4 X 1944 r. (po upadku Powstania) znalazła się w obozie przejściowym w Ursusie (obóz pruszkowski był już przepelniony), ale zwolniono ją z uwagi na zaawansowaną ciążę. Znalazła schronienie w Zarybiu k. Warszawy.

Przez cały czas okupacji brała udział w tajnym nauczaniu.

W PRL-u była represjonowana. Dwukrotnie przebywała w więzieniach bezpieki: w 1946 r. i w latach 1949–1954. Ogółem w więzieniu spędziła prawie 6 lat.

Od 1945 r. pracowała jako korektorka w Spółdzielni Wydawniczej „Książka”; równolegle wykładała w Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie i w Łodzi. Od 1947 r. aż do aresztowania w 1949 współpracowała jako redaktorka z Polskim Radiem w Warszawie i w Łodzi.

W 1954 r., po wyjściu z więzienia, pracowała w fabryce na taśmie. Po „odwilży” została przyjęta do Centralnego Zarządu Teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki, gdzie później objęła funkcję naczelnika Wydziału Teatrów Dramatycznych w Centralnym Zarządzie Teatrów, Oper i Filharmonii.

Od 1963 r. pracowała jako sekretarz literacki w Teatrze Narodowym, za czasów dyrekcji Kazimierza Dejmka, skąd odeszła po inscenizacji „Dziadów” w 1968 r. Następnie do 1980 r. była konsultantem literackim w teatrze Ateneum w Warszawie.

Równocześnie tłumaczyła z rosyjskiej literaturę dramatyczną (np. A. Arbuzow) i prozę (L. Sobolew).

Halina Zakrzewska jest autorką obszernego 2-tomowego dzieła *Niepodległość będzie twoją nagrodą* (PWN, Warszawa 1994), za które w 1995 r. otrzymała nagrodę Komitetu Funduszu im. Jerzego Łojka przy nowojorskim Instytucie Józefa Piłsudskiego. Jest również autorką paru artykułów („Dzieje Najnowsze” 1-4, 1982, Ossolineum; „Zeszyty Historyczne” 103, 1993, Instytut Literacki w Paryżu).

Była członkiem Stowarzyszenia Autorów ZAIKS, SPATiF-u, ZASP-u, Związku Zawodowego Pracowników Kultury oraz NSZZ „Solidarność”. Jako inwalida wojenny była członkiem Związku Inwalidów Wojennych RP.

Za zasługi wojenne, w tym dla AK, została odznaczona m.in. Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej oraz Medalem Wojska (czterokrotnie).





Mis / 152

Bedo

PK 1110

Halina ZAKRZEWSKA 1v. GRUDZIŃSKA z d. SOKOŁOW

Urodziła się 9 czerwca 1909 r. we Władystoku jako córka Aleksandra i Julii z d. Tuhan Mirza Baranowska. Dzieciństwo i młodość spędziła w Ziemi Braśławskiej. Stamtąd w 1922 r. wraz z rodziną wyjechała do Polski. Do gimnazjum uczęszczała w Wilnie. Tam rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Stefana Batorego. Ukończyła polonistykę, rusycystykę i teatrologię na Uniwersytecie Warszawskim. Podczas studiów należała do Legionu Młodych.

Jej pierwszy mąż – Edmund Grudziński, poznaniak, członek Legionu Młodych, pracował w Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy jako kierownik sekcji I ogólnej w Wydziale Opieki Społecznej. W czasie wojny, od 1942 r. był w konspiracji kierownikiem referatu „N” w BiP Komendy Okręgu Warszawskiego AK.

mi
fu

W latach 30-tych pracowała jako nauczycielka języka polskiego w Gimnazjum i Liceum Żeńskim Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej przy ul. Królewskiej 16. Bardzo dobrze знаła języki niemiecki i rosyjski. Przygotowywała się do obrony doktoratu z literatury.

Lato 1939 r. spędziła w Paryżu. W dniu 28 sierpnia 1939 r. jednym z ostatnich pociągów wróciła do Warszawy. Po powrocie do Warszawy przez dwa dni uczestniczyła w kopaniu rowów przeciwlotniczych. Od 30 sierpnia pracowała pod kierunkiem Marii Strońskiej w PWK w sekcji propagandy. Od ok. 10 września do końca obrony Warszawy i kampanii wrześniowej służyła jako sanitariuszka na Oddziale Chirurgii Szpitala św. Ducha przy ul. Elekoralnej 12. Przeżyła bombardowanie i pożar szpitala w dniu 25 września.



W dniu 14 października 1939 r. wstąpiła, za pośrednictwem Marii Strońskiej, do SZP. Używała kolejno ps. Wanda, Herminia, Beda. Służbę konspiracyjną rozpoczynała w Oddziale III Operacyjnym Dowództwa Głównego SZP. W styczniu 1940 r. ukończyła kurs bezpieczeństwa i samoobrony konspiracyjnej łączniczek prowadzony przez mjr. Mariana Włodarkiewicza, instruktora i kierownika wyszkolenia wywiadowczego w Oddziale II KG ZWZ. Do marca 1940 r. pełniła funkcję kierowniczką łączności Szefa Oddziału III KG ZWZ. Następnie została mianowana kierowniczką łączności wewnętrznej Szefa Sztabu KG ZWZ, płk. Janusza Albrechta.

Po uwolnieniu 27 sierpnia 1941 r. przez gestapo płk. Albrechta (areszt. 5 lipca 1941 r.) uczestniczyła w organizowaniu mu kontaktów z KG ZWZ.

4 Po „sprawie” płk. Albrechta została przydzielona pod koniec października 1941 r. do Oddziału II KG ZWZ. Została szefem organizacyjnym wywiadu ofensywnego na Wschód (WW-72) w Oddziale II KG AK. Jesienią 1941 r., na skutek donosu, została po rewizji w domu wezwana do siedziby gestapo na Schucha, a następnie na krótko aresztowana.

W 1942 r. wyszła za mąż za Bernarda Zakrzewskiego, ps. Oskar, szefa Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG AK.

Po rewizji mieszkania w Milanówku w grudniu 1943 r. podczas której znaleziono m.in. jej fotografię oraz wskutek działalności Eugeniusza Świerczewskiego, została zidentyfikowana. Gestapo wyznaczyło nagrodę za schwytanie jej i męża. W związku z tym od połowy stycznia do początku kwietnia 1944 r. przebywała w Lubczy k. Jędrzejowa, majątku Wielowiejskich.

Po powrocie do Warszawy i zlikwidowaniu – w związku z sytuacją na Wschodzie – komórki WW-72 przeszła do dyspozycji szefa Oddziału II KG AK, płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego. W maju 1944 r. ponownie zagrożona aresztowaniem wyjechała do Pyr pod Warszawą, gdzie w domu pp. Radwanów przebywała do końca lipca.

Na czas Powstania (była wtedy w ciąży) otrzymała przydział do Biura Studiów („992”) Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG AK.

W dniu 4 października 1944 r. wraz z mężem wyszli jako cywile z ul. Wilczej do obozu w Ursusie. Tam została zwolniona z transportu na roboty do Niemiec jako ciężarna.

Z transportu tego udało się uciec już w Ursusie także jej mężowi. Do końca wojny, mieszkając w Zarybiu k. Podkowy Leśnej w majątku pp. Regulskich pracowali dalej w AK. Tam spotykali się m.in. z gen. Okulickim, płk. Fieldorfem-Nilem, Stefanem Korbońskim, Stanisławem Jankowskim. Tam urodził się ich syn Wojciech. W kwietniu 1945 r. przenieśli się do Milanówka, gdzie wróciła także z obozu matka Haliny Zakrzewskiej. Przez pewien czas latem 1945 r. mieszkali w Świdrze, skąd wyjechali do Łodzi.

Przez całą okupację pracowała zawodowo jako kierownik dydaktyczny w Szkole Handlowej I i II stopnia przy ul. Wspólnej. Od września 1940 do września 1943 r. pracowała jako nauczycielka języka polskiego i historii w zorganizowanym tajnym nauczaniu na poziomie szkoły średniej.

W Łodzi podjęła pracę redaktora w Wydawnictwie „Książka” oraz asystenta na Wydziale Rusycystyki Uniwersytetu Łódzkiego.

W nocy z 23 na 24 stycznia 1946 r. zostali wraz z mężem aresztowani przez UB. Zostali przewiezieni do Warszawy i umieszczeni w siedzibie MBP przy ul. Koszykowej. Tam była przesłuchiwana przez Józefa Czaplickiego zwanego Akowerem, dyrektora Departamentu VII-III (walki z bandytyzmem). W kwietniu została zwolniona. Była wtedy w ciąży z drugim dzieckiem, które tuż po urodzeniu zmarło. Po uwolnieniu wróciła do pracy na UŁ. Otrzymała także pracę asystentki na Wydziale Dramaturgicznym Wyższej Szkoły Teatralnej im. Stefana Jaracza. Prowadziła także wykłady na Wydziale Teatrów Niezawodowych oraz podjęła pracę w redakcji literackiej Łódzkiego Radio.

Po uwolnieniu męża, w jesieni 1947 r. przenieśli się do Warszawy. W Warszawie pracowała w Wyższej Szkole Teatralnej oraz jako kierownik literacki Teatru Radiowego.

W dniu 28 stycznia 1949 r. została ponownie aresztowana razem. Tego samego dnia UB aresztowało także jej męża. Podczas kilkuletniego śledztwa w Więzieniu Mokotowskim była torturowana, m.in. przez Eugeniusza Chimczaka. Ostatecznie w dniu 22 czerwca 1954 r. została skazana na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu. Jeszcze tego samego dnia wyszła na wolność.

Po uwolnieniu pracowała jako naczelnik Wydziału Teatrów Dramatycznych w Zespole ds. Teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki, a w połowie lat 60-tych jako kierownik literacki w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Od marca 1967 r. należała do ZBoWiD z którego wystąpiła 13 stycznia 1982 r.

Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari nadany jej rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2 października 1944 r. został zweryfikowany w 1966 r. na Uchodźstwie z nr. k. 13196, a w 1967 r. w Kraju przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń przy ZG ZBoWiD.

Jest także odznaczona Krzyżem Walecznych (zweryfikowany w 1967 r.) i Złotym Krzyżem Zasługi.

Jej matka w czasie wojny mieszkała w Wilnie i obsługiwała punkt kontaktowy kurierów WW-72. W 1943 r. przyjechała do Warszawy i zamieszkała w Milanówku. W dniu 13 grudnia 1943 r. została tam aresztowana przez gestapo poszukujące jej córki Haliny. Osadzona na Pawiaku, była tam przesłuchiwana w sprawie córki. W dniu 5 kwietnia 1944 r. wywieziona do Ravensbrück. Wróciła stamtąd w 1945 r.

Jej drugi mąż Bernard Michał Zakrzewski (prawdziwe nazwisko – Bernard Hieronim Krawiec), prawnik z wykształcenia, był od listopada 1939 r. referentem bezpieczeństwa w Oddziale II KG ZWZ, a od kwietnia 1941 r. do kapitulacji Powstania Warszawskiego szefem Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG ZWZ-AK. Po ucieczce z transportu do Rzeszy wrócił do służby w AK, a następnie w Delegaturze Sił Zbrojnych. W styczniu 1946 r. został aresztowany i przebywał w śledztwie w więzieniu mokotowskim do lutego 1947 r. W styczniu 1949 r. ponownie aresztowany i skazany dopiero w marcu 1954 r. na 12 lat więzienia z którego wyszedł w 1956 r. Odznaczony Virtuti Militari V klasy oraz 3-krotnie Krzyżem Walecznych. Zmarł w 1983 r.

Źródła:

APAK, syg. 567/WSK.

AZG ZKRPIBWP, syg. N-19438

DW UdsKiOR, Spis VM Londyn, s. 200; Wykaz Kapituły VM III RP, s. 681, poz. 12696.

Kunert K. A., Słownik, t. 1, s. 164-166.

WIEPW, t. 4, s. 147.

Wesołowski Z., Order, s. 635.

Zakrzewska „Będa” H., Niepodległość będzie Twoją nagrodą, Warszawa 1994 r., t. 1, s. 5 i passim, t. 2, s. 5 i passim.

Żuk H., Kilka uwag dotyczących autobiografii Haliny Zakrzewskiej, Zeszyty Historyczne WiN-u, nr 9/1996, s. 270.

D.k.

22 II
Biogram oprac. przez P.k. i E.Z.
do III t. Słownika UM kobiet

pat. II 2007

11 kom. 1/8
D. 100

ZAKRZEWSKA Halina, I v. GRUDZIŃSKA z d. SOKOŁOW (1909-2005), nauczycielka, uczestniczka kampanii wrześniowej w Warszawie, od X 1939 jako „Wanda” w Oddziale III Dowództwa Głównego SZP, od 1940 kierownicza łączności Szefa O III KG ZWZ, następnie kierownicza łączności wewnętrznej Sztabu KG ZWZ, od 1941 jako „Beda” szef organizacyjny wywiadu ofensywnego na Wschód (WW-72) w O II KG ZWZ; w Powstaniu w Biurze Studiów Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu O II KG AK; wieloletnia więźniarka UB, po wojnie pracownik naukowy, wykładowca

Halina Sokołowa urodziła się 9 VI 1909 we Władystoku w rodzinie Aleksandra Sokołowa i Julii z d. Tuhan Mirza Baranowska. Dzieciństwo i młodość spędziła w Ziemi Braśławskiej. W 1915, po mobilizacji ojca, rodzina przeniosła się do Taszkientu i tam przeżyli rewolucję październikową. W 1922, po śmierci ojca i brata, zamieszkała z matką w Wilnie. Tam Halina ukończyła gimnazjum i liceum handlowe, zarabiając na życie korepetycjami. Maturę zdała zaocznie i rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Stefana Batorego. Cały czas zarabiała pracując jako nauczycielka w szkole średniej. Obracała się w kołach artystycznych Wilna, w latach 1930-31 należała do Związku Strzeleckiego. W 1932 wyszła za mąż za Edmunda Grudzińskiego i przeniosła się do Warszawy, gdzie na UW ukończyła polonistykę, rusycystykę i teatrologię. Podczas studiów należała do Legionu Młodych. Po studiach pracowała jako nauczycielka języka polskiego w Gimnazjum i Liceum Żeńskim Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej. Bardzo dobrze znała języki niemiecki i rosyjski, przygotowywała się do obrony doktoratu z literatury. Lato 1939 spędziła w Paryżu, powróciła do Polski 28 sierpnia jednym z ostatnich pociągów.

Po powrocie do Warszawy przez dwa dni uczestniczyła w kopaniu rowów przeciwlotniczych. Od 30 sierpnia pracowała pod kierunkiem Marii Strońskiej w PWK w sekcji propagandy. Od ok. 10 września do końca obrony Warszawy służyła jako sanitariuszka na Oddziale Chirurgii Szpitala św. Ducha przy ul. Elektorальной, przeżyła bombardowanie i pożar szpitala w dniu 25 września.

Dnia 14 X 1939, wprowadzona przez M. Strońską, została jako „Wanda” zaprzysiężona przez J. Karasiównę ps. „Bronka” (VM) do Oddziału III Operacyjnego Dowództwa Głównego SZP. W styczniu 1940 ukończyła kurs bezpieczeństwa i samoobrony konspiracyjnej łączniczek. Do marca tr. pełniła funkcję kierowniczki łączności płk. J. Albrechta „Ksawerego” Szefa O III KG ZWZ, następnie, po objęciu przez niego funkcji Szefa Sztabu KG ZWZ, została mianowana kierowniczką łączności wewnętrznej (centrali

5/1/9

pocztowej i sekretariatu) Sztabu. Po śmierci płk. Albrechta została w listopadzie 1941 przydzielona do O II KG ZWZ i tam jako „Będa” pełniła funkcję szefa organizacyjnego wywiadu ofensywnego na Wschód (WW-72). Jesienią 1941, na skutek donosu, została po rewizji w domu na krótko aresztowana. W 1942 rozwiodła się i wyszła powtórnie za mąż za Bernarda Zakrzewskiego, ps. „Oskar”, szefa Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu O II KG AK. W tym czasie pracowała zawodowo jako kierownik dydaktyczny w Szkole Handlowej I i II stopnia przy ul. Wspólnej, a do września 1943 uczestniczyła w tajnym nauczaniu na poziomie szkoły średniej. W końcu 1943, na skutek zdrady E. Świerczewskiego, L. Kalksteina i B. Kaczorowskiej, doszło do wielkiej wsypy w O II KG AK (aresztowano ok. 300 osób). „Beda” była poszukiwana przez gestapo, które wyznaczyło nagrodę za schwytanie jej i męża. W związku z tym od połowy stycznia do początku kwietnia 1944 ukrywała się w Lubczy k. Jędrzejowa. Po powrocie do Warszawy i zlikwidowaniu – w związku z sytuacją na Wschodzie – komórki WW-72 przeszła do dyspozycji szefa O II KG AK, płk. K. Iranka-Osmeckiego. W maju 1944 ponownie zagrożona aresztowaniem wyjechała do Pyr pod Warszawą, gdzie w domu pp. Radwanów przebywała do końca lipca.

Na czas Powstania otrzymała przydział do Biura Studiów („992”) Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu O II KG AK kierowanego przez S. Dembińskiego „Antoniego”. W dniu 4 X 1944 wraz z mężem wyszli jako cywile do obozu w Ursusie. Tam z powodu zaawansowanej ciąży została zwolniona z transportu na roboty do Niemiec, jej mężowi udało się zbiec z tego transportu. Do końca wojny, mieszkając w Zarybiu k. Podkowy Leśnej w majątku pp. Regulskich służyli dalej w AK. Tam spotykali się m.in. z gen. L. Okulickim, płk. Fieldorfem-Nilem, S. Korbońskim, S. Jankowskim. W 1945 urodziła syna Wojciecha.

Mjr Halina Zakrzewska Rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2 X 1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari *za całokształt działalności bojowej w okresie konspiracji i wyróżniające się męstwo*. Nadanie zostało zweryfikowane w 1966 przez Kapitułę Londyńską z nr. Krzyża 13196, a w 1967 przez GKWO przy ZG ZBoWiD z nr. zaświadczenia DK-6417/W. Była także odznaczona KW i Zł. KZ z m, KAK, Medalem Wojska (po raz 1, 2 3 i 4), Odznaką „Akcja Burza”, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość i in.

W kwietniu 1945 zamieszkała z rodziną w Milanówku, następnie wyjechali do Łodzi. Tam Halina podjęła pracę korektorki w Wydawnictwie „Książka” oraz asystenta na Wydziale Rusycystyki Uniwersytetu Łódzkiego. W nocy z 23/24 I 1946 została wraz z mężem

I/10

aresztowana przez UB, przewieziona do Warszawy do siedziby MBP przy ul. Koszykowej, gdzie była przesłuchiwana przez J. Czaplickiego zwanego Akowerem, dyrektora Departamentu VII-III (walki z bandytyzmem). W kwietniu tr. została zwolniona. Była wtedy w ciąży z drugim dzieckiem, które tuż po urodzeniu zmarło. Po uwolnieniu wróciła do pracy na UŁ, otrzymała także pracę asystentki w Wyższej Szkole Teatralnej, prowadziła wykłady na Wydziale Teatrów Niezawodowych oraz pracowała w redakcji literackiej Łódzkiego Radio. Po uwolnieniu męża, przenieśli się jesienią 1947 do Warszawy. Tam pracowała w Wyższej Szkole Teatralnej oraz jako kierownik literacki Teatru Radiowego. Dnia 28 I 1949 została ponownie aresztowana razem z mężem. Przeszła ciężkie kilkuletnie śledztwo w Więzieniu Mokotowskim. Dniu 22 VI 1954 została skazana na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu i jeszcze tego samego dnia wyszła na wolność. Po uwolnieniu zatrudniła się w fabryce przy taśmie. Po „odwilży” pracowała jako naczelnik Wydziału Teatrów Dramatycznych w Zespole ds. Teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki, a w połowie lat 60-tych jako sekretarz literacki w Teatrze Narodowym w Warszawie. Od marca 1967 należała do ZBoWiD (wystąpiła z niego 13 I 1982). Od 1968 do 1980 była konsultantem literackim w teatrze Ateneum w Warszawie, równocześnie pracowała jako tłumaczka literatury rosyjskiej. Napisała dwutomowe wspomnienia *Niepodległość będzie twoją nagrodą*, za które otrzymała w 1995 nagrodę im. Jerzego Łojka. Była członkinią Stowarzyszenia Autorów ZAIKS, SPATiF-u, ZASP-u, należała też do ZIW RP. Oskarżana przez H. Żuka „Onufrego”, szefa siatki wywiadowczej w Lidzie, przez pewien czas kierownika „WW-72” o współpracę z UB, wygrała z nim proces przed sądem koleżeńskim. Zmarła 6 XI 2005, pochowana na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. We wrześniu 2006 rodzina przekazała do AAN dokumenty Bernarda i Haliny Zakrzewskich dotyczące Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu O II KG AK z lat 1942-1944.

Ojciec Haliny, Aleksander Sokołow, inżynier pracujący przy budowie kolei transsyberyjskiej, zmobilizowany w 1915, zmarł 1922? Matka, Julia Sokołow, pochodziła z rodziny tatarskiej od dawna osiedlonej na Litwie, w czasie wojny w Wilnie obsługiwała punkt kontaktowy kurierów WW-72, od 1943 w Warszawie, aresztowana XII 1943, osadzona na Pawiaku, była tam przesłuchiwana w sprawie córki, w kwietniu 1944 wywieziona do Ravensbruck, skąd wróciła w 1945. Pierwszy mąż Haliny, Edmund Grudziński, poznaniak, członek Legionu Młodych, pracował w Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy, od 1942 kierownik referatu „N” w BiP KO Warszawskiego AK. Drugi mąż Bernard Zakrzewski (prawdziwe nazwisko Bernard Krawiec), prawnik, od listopada 1939 referent bezpieczeństwa

21/11

w O II KG ZWZ, od 1941 szef Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu O II KG ZWZ-AK, wieloletni więzień UB, odznaczony VM, zmarł w 1983. Syn Wojciech (ur. 1945), prof. University of Durham w Londynie, córka Krystyna zam. Lavery, prof. Instytut de Biologie Physico-Chimique w Paryżu.

APAK, T. 567/WSK (tamże rel. własna, oraz oświadczenie świadka M. Wittek); AZG ZKRPIBWP, sygn. N-19438; DW UdsKiOR, Spis VM Londyn, s. 200; Wykaz Kapituły VM III RP, s. 681, poz. 12696; SPP Londyn, TP. 1;

Bayer S., *Służba zdrowia Warszawy w walce z okupantem 1939-1945*, Warszawa 1985, s. 163, 164; Bielecki R., Kulesza J., *Przeciw konfidentom i czołgom*, Warszawa 1996, passim; Biuletyn Informacyjny ZG ŚZŻAK 2006, nr 10, s. 48; *By nie odeszły...*, s. 276; Gałęziowski M., *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 333, 336, 387, 389, 556, 831, 859; *Gazeta Wyborcza warszawa 12-13 XI 2005* (nekrolog); Iranek-Osmecki K., *Powołanie i przeznaczenia. Wspomnienia oficera KG AK 1940-1944*, Warszawa 1998, s. 354; Jankowski, *Z fałszywym...*, t. 2, s. 116; Korzeniewski H. (oprac.), *Niepodległość będzie twoją nagrodą, zdrada będzie karana śmiercią. Relacja Heleny Zakrzewskiej – żołnierza AK*, Tygodnik Solidarność 1981, nr 21, s. 11; *Krakowski Okręg AK w dokumentach...*, t. I, s. 182, 294-295; Kuksz H., „*Jędrusiowa*” dola, *h.d. i m. w.*, s. 107, 108, 129, 130; Kunert, *Słownik ...*, t. 1, s. 27, 164-166, 172, t. 2, s. 146; Lisiewicz P. M., *Bezimienni, z dziejów wywiadu AK*, Warszawa 1987, s. 244, 245, 246, 247; *Łączność, sabotaż, dywersja...*, passim; Mazurkiewicz, *Jan Mazurkiewicz...*, s. 119; Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 97, 153, fot. nr 103; Pempel S., *ZWZ-AK we Lwowie 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 140; *Służba Polek...*, cz. 2, s. 58, 69; Sułkowska-Bojarska T., *Twierdza przy Czerniakowskiej*, Warszawa 1994, s. 227; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, t. 1, Toruń 2003, s. 31, 35, 61, 170-171, 256; *Sylwetki członków Koła Komendy Głównej Armii Krajowej ŚZŻAK*, Warszawa 2003, s. 40, 137, 139, 141, 2020-203; *Ślaski, Polska walcząca...*, t. 6, s. 507, 508; Wesółowski, *Order VM...*, s. 635, 730; *WIEPW*, t. 4, s. 147; Wilanowski j. Kopczyk W., *Tajemnicze wsypy*, Warszawa 1990, s. 57, 59, 60, 63, 342; **Zakrzewska „Beda” H.**, *Niepodległość będzie Twoją nagrodą*, Warszawa 1994 r., t. 1, s. 5 i passim, t. 2, s. 5 i passim; Żuk H., *Kilka uwag dotyczących autobiografii Haliny Zakrzewskiej*, Zeszyty Historyczne WiN-u, nr 9/1996, s. 270; tenże, *Na szachownicy życia*, Warszawa, b.r.w., passim;

Przebieg służby "Handy-Heimlich-Bedy" Halina Gudzinińska-Zakrzewska

28 VIII - 39 Wraciłam zriadome z Paryża na wojnę do M - wy
odkuczając profusyjnie zostania we Francji.
Zostalam nadychciwart przez Hankę Szreickę
wcielona do PHK (na Prusa), gdzie bliżej
poznalam Marię Szreickę

10. IX 39 Po skończeniu egzaminów wstępnych do
gimn. liceum Stow. Kupców (Spółdzielnia naukowych
ul. Księżka) około 8-90 IX rezygnując się
do Szpitala Św. Zuzanna na ul. Elekoralnie
jako pielęgniarka. Po 25-27 IX Powołaniem
do pracy w szkołach, gdzie do końca prowadzłam
cechy naukowe z jęz. polskiego i historii polskiej
(lic. i gimn. St. Plekniczowa, ul. Wpolska, problem
w kompletach do 4kt.). Pracę szpitalną zakończy-
łam w pierwszych dniach X 39 po zorganizowaniu
przed tym Szpitala Św. Zuzanna wespół z personelem
stałym i siostrami bratyskimi szpitala w Nowym
Juzach (w zamkwirowanym przez 2-ch lekarzy,
1-go księżka i emie) Szpital.

X - 39 [pierwsze dni] Podjęta przez Marię Szreickę
(odwołana przez Hankę Szreickę) skierowana
zostalam do "Branki" pr. naz. Jaceina Karasiówna
do pracy w tajemności konspiracyjnej kobiet
zaprzeczanie do SWP stowarz. na rzecz
"Branki" i dostalam przydział kier. tajemności
w O III KG. Otrzymałam lub sama zorganizowa-
walam grupy tajemniczek do obywateli:
O III 2 "Basma" (prk. Tachet) O III 6 "Kryształ" (prk.
Karimierz Brębiński) O III 8 "Teodor", "Flank" (wyt. sep.

Franciszek Niepokolewski oraz "a" dyplomata
Po ucieczce z "Województwa", Szefem czołgu O III KG był
"Województwo, Ksawery" (płk. Janusz Albrecht).

Po ucieczce z "Województwa" Szefem Sztabu IWL
objął sekretariat i kierował szefem Sztabu IWL.
Na zlecenie "Branicki" wespół z innymi kierownikami
ochrony i ochrony przyjeżdża do IWL
Do lipca 41 porostawiał na tym stanowisku.
Del arystokraty "Województwa" w dyplomacji KW do
kontaktów z rodzinnymi arystokratami i innymi.
AKcji KW związanej z arystokracją i śmiercią
"Województwa".

XII 41 dostaje przydział w O II KG IWL potem AK. w Wywiadzie
"Wschód" w Wf2 (zobowiązany do dyplomacji "płk. Marian Dłobik
nr 42 Podlegam "deszerecy" (płk. Szerekocki) Po ucieczce z
"deszerecy" szefem "ofensywy" (Województwo wojenne ofen-
zywny) - Frontach Wf2 samodzielnie jako
szef. organizacyjno-taktyczny z O II, O I, O III -
wespół z oficerem sztabowym, "Wysektem" p. kasz.
(w tym chwili nie pamiętam. - Skoszek) oraz "Tadeuszem"
(por. Tadeusz Batorowicz), jako oficerem do specjalnych
funkcji w dypl. C f (organizacja ofensywny) oraz
Szefem O II "Asystent"

nr 42 (długo po wojnie) Nadal kieruje w Wf2 wespół z ofie. szkole
mógł "Siwce" mjr. Pawłowicz oraz "Prinsepium" na
tym samym stanowisku (współ kierujący na Wschód)

nr 43 (koniec) Na studiach arystokraty w O II KG przez
zestawo przy pomocy kandydatów kółka, kółka,
kierownik i świadczył. "Kierownik"
"roboły" Słowie "Franciszek Miszerek i jego
grupie (koniec O II - Wilno)

HH (wisna do Powstania Warszaw.) Loubrze sie

HH lubiat w powstaniu w KW „Antoniogo”
(Stefan Dembinski) potem w grupie „oskara”

HH Po powstaniu AK potem Nie w „Niedzwiedka”
jako punkt kontaktowo-poortowy (wrobitam syna)

Po arestowaniu „Niedzwiedka” do W.N. nie weszam
Pracuje legalnie jako asystent na Uniwersytecie
Lódzkiem, wykładowca w Wyższej Szkole Teatralnej
w wydawn. „Książka”, „Polski Radio” stale
kontakty z kol. z AK.

46 Arestowana, jako podejrzana za kontakty
z AK i W.N. z dawn. kolegami z AK. Po wypisaniu
z więzienia pracuje w W-wa w Wyższej Szkole
Teatralnej jako wykładowca i Realin jako kier
działu kulturalnego w biurze literackim z
Karolem Kuratkiem

49 Arestowana głównie za „sprawę Wojciecha”
i W.N. wychodzi z wyrokiem 5 lat - w więzieniu
do 22.VII.54

Pracuje najpierw „na dalsnie” w CWD - Baza
potem w Inst. Zarządzie Teatru. Następnie
w Teatrach: Narodowym i Akademickim.
Po wystawieniu w T.N. „Triadon” wyjechał
na przedwczesny emerytura

Grzechy i odroczenia za Dziel w SLP-LWP-AK

Trzy książki zaszereż z mieszaniem, Książki Walcesnych,
Vioduci Militar: V kl. oraz Książki A.K. i
Wielki Węzka polskiego

V. 83 x. *Beata*
Hadam Zakwas

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatoro:

- Osądzenie świadka „Mieczysław” z dn. 1. grudnia 1973
Druk / odp. kserokopia, k-1, s.1.
- Osądzenie świadka - Wittek Marii ps. „Mira” z dn. 7. XII. 1973,
Druk / odp. kserokopia, k-1, s.2.



„Kuciora”
zam: Warszawa, ul. Falwicka 52
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Warszawa, dnia 14 grudnia 1972 r.
(miejscowość) *ola*

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową, (od — do): studcy w Armii Krajowej

świadomy(a) odpowiedzialności, wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość po-

danych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym: seria i numer
S.J. 231B735 wydanym dnia Sierpnia 1963 r. przez: KD MO Kuciora-Odcinek

oświadczam,

że Ob. Halina Zakrzewska syn (córka) Aleksandra Sokotowa

urodz. dnia 9. VI. 1929 roku we Włodawie (ZSRR)

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(ą) oświadczenie i czasokres od — do): studcy i walka w Armii Krajowej. Spotykacien ja w kontaktach staraniem w K.G. D.T.

walczono od Listopada 1939 do końca powstania warszawskiego.

g.o. -

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Władca” „Breda” i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany

i czasokres od — do): Pełniła te stopie.

1) Kierownictwo sekcji w O.T. Kandy 9^o Studcy 2^o Półk.

2) Kierownictwo sekcji w O.T. Kandy 10^o Studcy 10^o Półk.

3) Kierownictwo Komórki w O.T. Kandy 10^o Studcy 10^o Półk.

Breda czynny udział w Powstaniu Warszawskim. W czasie

1944 roku została aresztowana w trakcie K.G. D.T. i prze-

kapitulacja C.P.

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 662 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie

Własnoręczność podpisu stwierdza się:
III/945 Prowizor sądowy A. Borkun
(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem
K. Huta Borkun
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Wittek Maria ps. Miera ^{MWx4} Warszawa dnia 7. X 1973 r. ²⁰³¹⁹
(miejsowość) ^{V.M.M.I}
Parasowa Al. 3 Maja 2 m 4. ¹³¹⁹⁶
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres ^{K.M.K.}
wydającego oświadczenie) ²⁵⁵⁵³ kw. 3

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Szefka Zwycięstwa Polski - Zwyczech Wacchi
Zbrojnej - Armia Krajowa od 8 1939 do rozwiązania AK w 1945 r.
świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość poda-
nych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym: seria i numer SD 5885933
5 maja wydanym dnia 19.66 r. przez Kol. MO w wa Sąd Miejskie

oświadczam,

że Ob. Zakreńska Halina syn (córka) Aleksandra Sokolowa kpt.
urodz. dnia 9 czerwca 19.27 roku w Wielkiej Wsi (ZSSR)

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymują-
cym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): Ob. Zakreńska była żołnierzem
Szp - Zwz - AK od 14. 8 1939 r. do końca okupacji w 1945 r.
z przydziałem w Komendzie Powojowej do Husby Łocelusi
Ja u tejże Komendzie kierowałam działem kopkowej Husby Ko-
biet i prowadziłam obrotowe kolumny wiodące wiodące wiodące
Kobiet w składzie 29, mianując i kierując wiodące wiodące

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Wanda", "Beda" i pełnił(a)
funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpo-
średniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a)
oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bo-
jowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od —
do): Ob. Zakreńska Halina pełniła funkcję kierowniczki
Wzrostu Szefa Sztabu Kedy Gł. od 8 1939 do 1 1942,
następnie Komendy Wzrostu u tejże K. od 1 1942 do 1 1944,
następnie w dywizji Szefa Sztabu Wzrostu u do Powsta-
nia Warszawskiego

Wzrostu Szefa Sztabu Wzrostu Gł. AK. z dn. 24. 12. 44
została awansowana do stopnia kapitana.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej
wydanej przez Zarząd Okręgu w

Własnoręczność podpisu stwierdza się
ZWIAZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Stowarzyszenie Wyższej Odpowiedzialności
Zarząd Okręgu Warszawskiego
W a (wzrost) podpis (wzrost) (wzrost) (wzrost)
Nr 100 Zarządu (wzrost)

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Maria Wittek
B. Szef Wzrostu Kedy Gł. AK.
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)

II. Materiały uzupełniające relację:

- Biogram zakneuskiej Haliny (...) w pracach Ney-Kruszarska Marka „Komenda Główna AK 1939-1945”, 4-10 1990, s. 294-295. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 1.
- Nr 192 (...) Selim. Msp. Ksero, k. 1, s. 2 (s. 99).
- Informacja prasowa dot. przekazu dokumentów II Oddz. KG AK 2 lat 1942-1944 (...). Msp. Kserokopia, k. 2, s. 3-4.
- Halina Zakneuska „Beda”. W nekrologu podpisano ciotki. (...) Msp. Oryg. k. 1, s. 5.
- Halina Zakneuska (...). w „Sprawki archiwu Kofa KG AK Ś 2 Ż AK 4-6a, 2003, s. 202-203. Fotopr. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 6-7.
- „Niepodległość będzie trójz nagrodą, zdrada będzie karą śmiecią. Relacja Heleny (?) Zakneuskiej opr. pna Henryka Konwieckiego. Msp. Fotopr. Haliny Gredzińskiej Kserokopia, miejscu obciąża, brak paginacji; białe ogłosze telu. w „Solidarność” Nr 21 z dn. 21. sierpnia 1981r. k. 4, s. 8-11.
- Henryk Żuk „Kilka wrażeń dotyczących autobiografii Haliny Zakneuskiej” w „Zeszyty Historyczne UIN-u”, XII. 1998. s. 270-274. Msp. Kserokopia, k. 4, s. 12-17.
- Kwiecień 1997 - Do Redakcji Zeszyt. Hist. UIN. Bez podpisu. Msp. Kserokopia, k. 2, s. 18-19.
- Nekrolog Haliny Zakneuskiej w 9. 4. - stulecie 12-13. XI. 05. Pustawy pna D. Stępniewska, 26. XI. 2005. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 20.

ZAKRZEWSKA Halina „Wanda”, „Beda”. II/1 s. 294-295

Urodzona we Władywostoku, córka Julii Sokołow z d. Tuhan Mirza Baranowska herbu Ostoja. Absolwentka studiów polonistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Nauczycielka w szkołach średnich w Wilnie i Warszawie. W 1939 r. uczyła w Gimnazjum i Liceum Żeńskim Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej w Warszawie przy ul. Królewskiej 16. Pierwszy mąż Edmund Grudziński przed wybuchem wojną w 1939 r. był kierownikiem sekcji I ogólnej w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Do lipca 1941 r. pełniła funkcję szefa centrali pocztowej Szefa Sztabu KG ZWZ. Później pracowała w Wydziale Wywiadu Ofensywnego, w którym początkowo prowadziła dział organizacyjny i łączności, a od 1943 r. była kierownikiem organizacyjnym całości i koordynatorem prac poszczególnych działów. W 1942 r. rozwiódła się z Edmundem Grudzińskim i wyszła za Bernarda Zakrzewskiego „Oskara” szefa kontrwywiadu KG AK.

Po wojnie m.in. była kierowniczką referatu słuchowisk Polskiego Radia w Warszawie, wykładowcą Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi, naczelnikiem Wydziału Programowego w Centralnym Zarządzie Teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki, sekretarzem literackim Teatru Narodowego w Warszawie (do 1969).

Inwalidka. Mieszka w Warszawie. Autorka wspomnień – „*Niepodległość będzie twoją nagrodą*”, Warszawa 1994.

Ney-Krwawicz Marek: *Komenda Główna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 97, 153, fot. Zakrzewska Halina „Beda”: *Niepodległość będzie twoją nagrodą*, t. 1, Warszawa 1994;.

Nr 192.

II/2 s. 99

rękopis

Selim do 11-22/II.

Proszę uprzejmie Pana o zasięgnięcie wiadomości przez punkt warszawski. Wiem, że Pan ma styczność z ludźmi z K.G. dlatego w tej prywatnej sprawie do Pana się zwracam. Otóż znajoma moja poszukuje swego męża por. rez. "Janka" z K.G. z wywiadu, który stale pracował na linii frontu niemiecko-bolszew. Czy był podczas powstania w W-wie nie wiadomo - ostatnia wiadomość była w lipcu br. Szefem jego był Dzieciot, współpracownicy Beda, Leon, Szymon. Jeśliby Pan mógł zasięgnąć w tej sprawie języka bardzo bym Pana prosił. Czy nie wie Pan - czy w takim wypadku gdy mąż się "zgubił" są wyłacane jakieś zapomogi ?

Selim

teksta Zakrzewskie Halina „Beda”
Pomyśle i Kuczymśke 18 X 06 / p. 1143/06 /

11/3

Informacja prasowa

W piątek 29 września 2006 r. odbędzie się uroczystość przekazania dokumentów II Oddziału KG AK z lat 1942 – 1944 do zasobu w Archiwum Akt Nowych.

Od 1999 roku do AAN, w ramach działalności Archiwum Czynu Niepodległościowego, zbiera dokumenty Polskiego Państwa Podziemnego. W ostatnim czasie archiwum przejęło niezwykle cenne zbiory II Oddziału KG AK, które składają się z następujących części:

Dokumenty szefa Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG AK Bernarda Zakrzewskiego ps. "Oskar" i jego żony Haliny Zakrzewskiej ps. "Beda". W skład zbioru Zakrzewskich wchodzi materiały i dokumenty dotyczące wywiadu i kontrwywiadu KG AK. Korespondencja, relacje, wspomnienia z konspiracji, a także z lat powojennych. Zbiór liczy ponad 140 teczek i mierzy 3,10 m. Pozyskanie spuścizny Zakrzewskich jest wynikiem działalności pracowników Archiwum Czynu Niepodległościowego, którzy uzyskali zgodę rodziny: pani prof. Krystyny Zakrzewskiej-Lavery (Institut de Biologie Physico-Chimique Paris) z Paryża i prof. Wojciecha Zakrzewskiego (University of Durham) z Londynu na przekazanie dokumentacji do AAN. Oprócz tego archiwum uzyska, nieznane do tej pory, dokumenty wywiadu Okręgu Białostockiego AK zebrane przez Stefana Tkaczuka. Do AAN przekazał je, na co dzień mieszkający i pracujący w Szwecji uznany na świecie ortopeda **prof. Henryk Tkaczuk**. Na przekazaną dokumentację składa się 88 oryginalnych dokumentów z okresu 1943-1945, w tym meldunki i rozkazy dotyczące: dyslokacji oddziałów na froncie wschodnim, polityki okupanta niemieckiego wobec ludności polskiej, analizy niemieckich dokumentów związanych z transportem kolejowym oraz dokumentów osobistych żołnierzy niemieckich, ilości transportów kolejowych, dyslokacji i stacjonowania jednostek niemieckich w rejonie Białostok, Łomża, Grodno, Grajewo, wyznaczania dla lotnictwa celów do bombardowania. Uzupełniają je dokumenty z zestawieniem najważniejszych niemieckich skrótów i nazw wojskowych (dokument "STRAGANU"), plany stacji kolejowych (m.in. Wołkowysk), wytyczne wywiadu kolejowego, schemat raportów transportowych, instrukcja rozpoznania i określenia zawartości transportów. Wraz z dokumentacją przekazano aparat nasłuchowy skonstruowany z części radiostacji wydobytej z rozbitego niemieckiego bombowca Dornier, a także pieczętki służące do wyrabiania fałszywych dokumentów. Zbiór uzupełnia mocno skorodowane oryginalne uzbrojenie należące do Stefana Tkaczuka: pistolet Parabellum rok produkcji 1921 (nr 33) wraz z pustym magazynkiem oraz belgijski pistolet FN. Dokumentacja, jak i eksponaty znajdowały się w skrzynce, ukrytej na posesji domu państwa Tkaczuków, a zostały odkryte w latach 90-tych.

Począwszy od 2005 Archiwum Akt Nowych zaczęła przejmować akta Zakładu II Wojny Światowej Instytutu Historii PAN, w których znajdują się również akta dotyczące Oddziału II KG AK.

Podczas uroczystości będzie także zaprezentowany multimedialny pokaz kilkuset fotografii pochodzących z okresu Powstania Warszawskiego, wykonanych na terenie Śródmieścia, gdzie walczyli żołnierze **Zgrupowania „Chrobry II”**. Zgrupowanie to walczyło na obszarze obejmującym Al. Jerozolimskie, ulice Towarową, Krochmalną, Grzybowską aż do okolic pl. Grzybowskiego. Przez prawie cały czas trwania Powstania był to najdalej na zachód wysunięty teren opanowany przez Armię Krajową.

Ten zbiór doskonale uzupełniają fotografie byłego Żołnierza „Chrobrego II”, **Czesława Gerwela, ps. „Orłoś”**. Światowej sławy otolaryngolog i zoolog wykonał je w trakcie trwania walk w Warszawie oraz w obozie jenieckim po upadku Powstania w Zeithain w Saksonii. Wszystkie te fotografie mają ogromną wartość, bowiem przedstawiają

codzienne życie warszawiaków - powstańców podczas próby wybicia się na niepodległość. Warto podkreślić, że w ostatnim czasie do Archiwum Akt Nowych wpłynęły również akta związane ze Zgrupowaniem „Chrobry II” – Akta Jerzego Nowaka, Środowiska Żołnierzy Zgrupowania „Chrobry II” oraz Zbigniewa Zdunina ps. „Brym”.

Równocześnie zostanie przedstawiona współczesna dokumentacja fotograficzna w ramach projektu „Zraniona Stolica”. Fotografie obejmują teren, na którym walczyło Zgrupowanie „Chrobry II”. Jest to projekt pracowników Oddziału V AAN Mariusza Olczaka oraz Bartosza Nowożyckiego, który dokumentuje zniszczenia zabudowy Warszawy powstałe w czasie Powstania Warszawskiego.



VM

II/5

Halina Zakrzewska "Beda"

W nekrologu podpisano córki. Jedna to Krystyna, mieszka-
jąca w Paryżu, a druga - jak się dowiedziałam - to "przyszy-
wana". nazywa się Anna Walenko, dziennikarka, która redagowała
książkę "Bedy": Niepodległość". Trudno ją zastać, ale w
końcu się dodzwoniłam - 022 823 61 73, mieszka:
ul. Barska 779 m m. 53, 02-315.

Umówiłam się, że przyszlę jej xero tekstu z "Sylwetek"
i ona ew. coś uzupełni. Jak mówi, po wydaniu książki już
się nic nie działo, o czym możnaby napisać. "Beda"
jeździła do Paryża do córki Krystyny Zakrzewskiej-Lavery,
Institut de Chimie Biologie Physico-Chimique, 13 Rue Pierre et Marie
Curie, Paris 75005, jeździła także do Londynu, gdzie mieszka
syn Wojciech. Ostatnio była w prywatnym zakładzie niedaleko
Warszawy. Jeszcze jak u "Bedy" byłam kilka lat temu to jako-
tako mogłam się porozumieć, ale potem jak była Hanka Baranowska
to już było trudno się porozumieć. Zmarła raczej "na starość"
we śnie, nie cierpiała.

Wydaje mi się, że jeśli chodzi o jakieś uzupełnienia do
życiorysu to chyba lepiej porozumieć z p. A. Walenko, która
do końca się "Bedą" opiekowała.

D. S. F.



197. Halina ZAKRZEWSKA
z d. Sokołów (I° voto Grudzińska) „Wanda”,
„Beda”, „Hermina”, „Wiesława”, mjr,
ur. 9 VI 1909 we Władystoku.

W latach 1930–1931 była członkinią Związku Strzeleckiego. Działała w Legionie Młodych, najpierw w Wilnie (1931–1932), a potem w Warszawie (1932–1936). Brała udział w obronie stolicy w 1939 jako pracownik sekcji prasowej Przystosowania Wojskowego Kobiet oraz jako pielęgniarka-wolontariuszka w Szpitalu św. Ducha.

Do pracy w konspiracji została zwerbowana w X 1939 przez Marię Strońską „Panią Marię”, która była kierownikiem Sieci Wewnętrznej Łączności Konspiracyjnej II Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski (DG SZP). Przysięgę przyjęła od niej Janina Karasiówna „Bronka”, nadała jej pseudonim „Wanda” i skierowała do służby w łączności Oddziału III (Operacyjnego) DG SZP. Szefem tego oddziału był płk Janusz Albrecht „Ksawery”, „Wojciech”. Od XI 1939 do XII 1941 „Wanda” była kierownikiem centrali pocztowej i sekretariatu płk. Albrechta.

Wojna niemiecko-sowiecka w VI 1941 spowodowała konieczność reorganizacji polskiej sieci wywiadowczej na wschodzie; chodziło o zbieranie informacji z zaplecza frontu. Zosta-

ła stworzona sieć pod kryptonimem „WW-72”. Przekazywała ona materiały wywiadowcze do Biura Studiów Wojskowych II Oddziału KG ZWZ-AK. Szefem tego biura był kpt./plk Franciszek Herman „Nowak”, „Bogusławski”, a szefem Działu Organizacji i Łączności w owym biurze została Halina Grudzińska, która zmieniła pseudonim „Wanda” na „Beda”. Zmieniła też nazwisko, wychodząc za mąż za płk. Bernarda Zakrzewskiego „Oskara”, szefa kontrwywiadu Oddziału II KG ZWZ-AK.

W wyniku fali aresztowań w Oddziale II KG AK oraz w sieci „WW-72” w końcu 1943 nastąpiła reorganizacja struktury wywiadu wschodniego. Powołano do życia siatkę wywiadowczą o nazwie „Pralnia”. Jej kierownikiem został por. Franciszek Miszczak „Śliwa”, „Bogucki”, dotychczasowy szef wywiadu Oddziału II na Okręg Wilno. Po nim kierownictwo „WW-72” objął czasowo por. Henryk Żuk „Onufry” (szef siatki wywiadowczej w Lidzie).

„Beda”, poszukiwana przez Gestapo, musiała ukrywać się poza Warszawą (przebywała w Lubczy). W I 1944 została skierowana do Biura Studiów – do referatu „992” Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG AK. Ponieważ inwigilacja jej mieszkania wciąż trwała, z Lubczy przeniosła się do Pyrk. Warszawy.

Do stolicy powróciła w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego. Została zatrudniona w informacyjnym punkcie zbiorczym, który przyjmował meldunki z terenu działań powstańczych.

4 X 1944 (po upadku powstania) znalazła się w obozie przejściowym w Ursusie (obóz pruszkowski był już przepelniony), ale z uwagi na zaawansowaną ciążę zwolniono ją. Znalazła schronienie w Zarybiu k. Warszawy, w posiadłości państwa Regulskich. Tam poznała płk./gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Tam też związała się z organizacją niepodległościową „NIE”.

W Polsce „ludowej” była represjonowana. Dwukrotnie przebywała w więzieniach bezpie-

202

„sylwetki” członków kate KG AK S22 AK”
W-wr 2003, s. 202-203

Verte

ki: w 1946 i od 22 VI 1949 do 22 VI 1954. Ogółem „za kratkami” spędziła prawie 6 lat.

Przed wojną ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Była także teatrologiem. W latach 30. uczyła języka polskiego w średnich szkołach handlowych w rejonie Wilna. W czasie okupacji brała udział w tajnym nauczaniu w Warszawie. Od 1945 pracowała jako korektorka literacka w Spółdzielni Wydawniczej „Książka”; równolegle wykładała w Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie i w Łodzi.

Od 1945 do 1949 stale współpracowała z Polskim Radiem w Warszawie i w Łodzi; była kierownikiem teatru radiowego. W 1954 została naczelnikiem Wydziału Teatrów i Operetek w Centralnym Zarządzie Teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki. W latach 1968–1980 pełniła funkcje kierownika literackiego Teatru

Narodowego oraz konsultanta literackiego Teatru Ateneum w Warszawie.

H. Zakrzewska jest autorką obszernego, 2-tomowego dzieła *Niepodległość będzie moją nagrodą*, wydanego przez PWN. W 1993 jej wspomnienia zostały opublikowane również przez Instytut Literacki w Paryżu w „Zeszytach Historycznych” nr 106.

Działała także społecznie. Była członkiem Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, Związku Zawodowego Pracowników Kultury oraz NSZZ „Solidarność”. Jako inwalida wojenny jest członkiem Związku Inwalidów Wojennych RP.

Za zasługi wojenne, w tym dla AK, została odznaczona m.in. Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej oraz Medalem Wojska (4-krotnie).



198. Wacława ZASTOCKA
„Zoja”, „Baśka”, nazwisko okupacyjne
Zapolska, kpt. AK/ppłk WP, ur. 26 XI 1913
w Starosielcach (obecnie jest to dzielnica
Białegostoku), zm. 26 VII 2002.

Od 1939 należała do Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, przekształconego póź-

niej w Przysposobienie Wojskowe Kobiet (PWK). Od 6 IX 1939 była żołnierzem batalionu Wojskowej Pomocniczej Służby Kobiet i w dniach 12–22 IX jako dowódca drużyny przeciwzołgowej brała udział w obronie Lwowa przed Niemcami. W końcu IX 1939 na tamtym terenie okupacja niemiecka została zastąpiona sowiecką. Ponieważ 11 XI okupanci zamknęli przejście na Sanie w Przemyślu, W. Zastocka, która postanowiła przenieść się do Generalnej Guberni, usiłowała przedostać się przez „zieloną granicę” w Sieniawie. Podczas tej próby została aresztowana przez NKWD. Śledztwo trwało do końca XII 1939.

W efekcie znalazła się w transporcie liczącym 120 więźniów (w tym 5 kobiet), który Sowieci wysłali do twierdzy w Przemyślu. Tam nie było już miejsca w celach dla kobiet, wobec tego nowe więźniarki zwolniono z rozkazem opuszczenia pasa przygranicznego w ciągu 2 godzin.

W I 1940 W. Zastockiej udało się przekroczyć granicę pod Małkinią i w rezultacie dotarła do Warszawy, gdzie nawiązała kontakt

Niepodległość będzie twoją nagrodą, zdrada będzie karana śmiercią

Relacja Heleny Zakrzewskiej—żołnierza AK

W lecie 1939 roku byłam w Paryżu. W powietrzu wisiała wojna. Ostatnim pociągiem o nie wybitych szybach wróciłam do Polski. Skończyłam właśnie egzaminy wstępne dla uczennic do mojej szkoły, a tu, kochanie, biją już armaty wokół Warszawy. Więc szybko przekwalifikowałam się na pielęgniarkę. Poszłam do szpitala Św. Ducha i tam najwzyczajniej w świecie spełniałam wszystkie posługi: myłam, podjogałam, myłam chorych, pomagałam przy opatrunkach, aż mnie prof. Wojciechowski awansował na dawanie narkozy. Taki był mój początek...

Do organizacji poszłam, jak tylko Niemcy weszli do Warszawy. Przygotowaliśmy się do odwetu. A jaki mógł być odwet? Tylko powstanie. Zylśmy tym powstaniem od 39 roku.

Najpierw byłam w Służbie Zwycięstwa Polski. To była ta grupa, która zorganizowała się pierwsza w PKO. Na czele SZP stanął gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz jako najstarszy ranga. Zastępcą Komendanta, Szefem Sztabu, był Stefan Rowecki „Grot”, człowiek właściwie nowy. „Grot” to był jeden z pseudonimów, których używał wewnątrz organizacji, myśmy nazywali go również „Janem”. „Inżynierem” miał całą masę pseudonimów na kraj, inne na zagranicę. Z...

wieść: „Nie, piętro niżej”. Można było mieć właściwie do wszystkich zaufanie, wszyscy byli razem. Wszyscy byli przeciw Niemcom, całe społeczeństwo. Chociaż, tak naprawdę, nie ma słów: wszyscy, zawsze, wcale, nikt...

Więc najpierw byłam w Oddziale III KG, tzw. trójce. Potem w 42 r. dostałam od organizacji inny przydział. W wywiadzie Wschód, w II Oddziale Komendy Głównej, tzw. dwójce. To był wywiad wojskowy, który deptał Niemcom po piętach, jak najbliższym frontu. Tam gdzie Niemcy szli, tam i myśmy lokowali naszą obserwację: Wilno, Ryga, Dźwińsk, Smoleńsk, Mińsk, Lwów aż do Odessy i Kijowa. To był oczywiście tylko wywiad antyniemiecki, dzięki temu żyję... Zadanie to wypełniałam prawie do samego Powstania.

W 43 roku niemal całą „dwójkę” rozłożył Ludwik Kalkstein, jego żona Blanka-Kaczorowska i Eugeniusz Świerczewski. W sumie wpadło przez nich około 300 ludzi. Na mnie też polowali, gestapo miało moje zdjęcie, wyznaczono cenę za moją głowę. Byłam spalona, szybko przekazywałam robotę tzw. ludziom czystym, kolegom z Wilna i Lwowa. A że jeszcze w międzyczasie zaszłam w ciążę i chciałam dziecko zachować, więc na wiosnę 44 roku odskooczy-



Jedna ze stron fałszywej Kenkarty A

chowano mnie w iastroju polskiej romantyzmu. Bo powstanie to krew, śmierć wielu najlepszych chłopaków, najlepszych dziewczyn. Lecz mimo tego strasliwych ofiar było powstanie wspaniałym bezwarunkowym, gdzie nie go dzi się rozsądkowo kalkulować: iść czy nie iść. W imię przyszłości, dla wolnej Polski — poszłam.

Co było potem? Cóż... Powstanie było upadło. Większość orientowała się na rząd londyński, ale żadnego rządu na miejscu nie było. Prawie wszyscy akowcy poszli do niemieckich obozów, a resztkę ich walczyła z ostatnimi Niemcami na terenie Polski. Dowodzili nimi gen. Okulicki, ostatni, czwarty Komendant AK. Była też na miejscu w kraju część podziemnych władz cywilnych. Zostali oni wraz z gen. Okulickim

Najpierw byłam w Służbie Zwycięstwa Polski. To była ta grupa, która zorganizowała się pierwsza w PKO. Na czele SZP stanął gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz jako najstarszy rangą. Zastępcą Komendanta, Szefem Sztabu, był Stefan Rowecki „Grot”, człowiek właściwie nowy. „Grot” to był jeden z pseudonimów, których używał wewnątrz organizacji, myśmy nazywali go również „Janem”. „Inżynierem” miał całą masę pseudonimów — inne na kraj, inne na zagranicę. Z „Grotem” miałam kontakt parę razy. Wzbudzał ogromne zaufanie, spokojny, zrównoważony, o bardzo męskiej i mądrej twarzy. Czulo się w nim przywódcę, był bardzo sugestywny. To był jedyny człowiek, który mógł tak dużą organizację doprowadzić; jedyny przykład w historii Polski, że ktoś potrafił całe społeczeństwo — od prawicy do lewicy — politycznie zjednoczyć. Nie weszła do organizacji tylko skrajna prawica i skrajna lewica. Słyszałam, że próbowała rozmawiać PPR, ale dopiero w 42 roku, kiedy myśmy dawno już byli po uszy w robocie konspiracyjnej. Ale nie można było w żaden sposób dogadać się z tą grupą soadającą z nieba, a z dołami tak Przecież żołnierze AL wzięli udział w Powstaniu, a po kapitulacji wychodzili z Warszawy w naszych biało-czerwonych opaskach.

Bardzo szybko zostałam zaprzysiężona. W tekście przysięgi było m.in. „NIE-PODLEGŁOŚĆ BĘDZIE TWOJĄ NAGRODĄ. ZDRADA BĘDZIE KARANA ŚMIERCIĄ”. Przysięgę, na początku października 39 roku, odbierała ode mnie Janina Karasiówna. „Bronka”, Szef łączności Konspiracyjnej Komendy Głównej V-K, tzw. piątki. Poza tym każdy oddział KG miał swego szefa łączności, który organizował łączność w dół. W łączności były przede wszystkim kobiety. Ja zostałam przydzielona do III Oddziału Sztabu Komendy Głównej, gdzie szefem był pil. i Pułku Szwoleżerów J.P., Janusz Albrecht „Wojciech”. potem szef Sztabu SZP-ZWZ. Miałam nad sobą pocztę, lokale i całą łączność Wojciecha.

Rozbudowałam łączność, wynajdywałam ludzi do tych zadań spośród uczniów, moich uczennic, znajomych i znanych znajomych. Nie, nie obawiałam się zdrady, bo chętnych do współpracy z Niemcami właściwie się nie spotykało. Raczej można było się obawiać, że ktoś jest bardzo gadatliwy, że nie do pełni warunków konspiracji albo że zabłamie się w ślepotwie. No, byli i szalbrownicy i szmalcownicy, którzy żyli z renty, głównie Żydów, i drobni czy więksi konfidenści, jak np. Kalkstein i Świerczewski. Na takich organizacja wydawała wyroki. Widziało się też, że ten lub ów przyjmuje Niemców, a ta puszcza się z Niemcami — to się ją gołilo. Ale takich było naprawdę mało. To było jedno społeczeństwo, szalenie zróżnicowane: przecież nawet skrajna prawica przetrwała byle antysemicka.

Ale to były czasy niepowtarzalne! To był po prostu jakiś jeden polski romantyzm. prostytutki potrafiły, że tak powiem, stanąć na wysokości zadania. Słyszałam, jak jednej Niemiec dawał 20 marek, a ona mu na to: „Ja jestem polska kurwa, 20 złotych to kosztuje”. Kiedy ktoś pomylił drzwi i pytał: „Czy tu są świeże ryby?”, to słyszał odpo-

pełniam prawda do samego Powstania.

W 43 roku niemal całą „dwojkę” rozłożył Ludwik Kalkstein, jego żona Blanka Kaczorowska i Eugeniusz Świerczewski. W sumie wpadło przez nich około 300 ludzi. Na mnie też polowali, gestapo miało moje zdjęcie, wyznaczono cenę za moją głowę. Byłam spalona, szybko przekazywałam robotę tzw. ludziom czystym, kolegom z Wilna i Lwowa. A że jeszcze w międzyczasie zaszłam w ciążę i chciałam dziecko zachować, więc na wiosnę 44 roku odszkoziłam do Pyr i tam ukrywałam się przez lato.

Do Warszawy wróciłam jakiś tydzień przed Powstaniem. Od razu poszłam z powrotem do pracy w komórce informacyjnej wywiadu w KG, której szefem był teraz Stefan Dembiński „Antoni”. Do „dwojki” napływały informacje, że Hitler ściąga duże siły pod Warszawę, by spełnić swoją obietnicę, że z Warszawy nie zostanie kamień na kamieniu. Z drugiej strony podchodzili Rosjanie. Myśmy czekali, czulo się, że Powstanie lada chwila wybuchnie, ale daty nie znaleźliśmy. Delegat Rządu i Komendant wyznaczili ją dopiero w przeddzień wybuchu, 31 lipca. Kiedy tego dnia wyszłam na miasto, wrażenie było niesłychane. Na kolonii Staszica każdy krzaczek się ruszał. Wszystko było najeżone przez młodzież, której nie można było dosłownie utrzymać, bo tak się to wszystko paliło do walki. A kiedy 1 Sierpnia o 13 wracaliśmy z mężem do domu wszystkie sklepy już się zamykały i nie można było kupić nawet chleba.

Myśmy liczyli, że Powstanie potrwa najwyżej dwa tygodnie, bo Praga była już przez Rosjan ostrzeliwana. Chociaż mieliśmy już doświadczenie czym skończyło się powstanie w Wilnie, ale mimo to wierzyliśmy, że my zrobimy powstanie, a mi nam pomogą pobić Niemców i będziemy rozmawiać jak równi z równymi. No w każdym razie jak ludzie jednej, tej samej sprawy. Ale gdy Powstanie wybuchło — armaty ustały...

Teraz, po tylu latach, po tym wszystkim co było później, po tym jak siedziałam 6 lat na Mokotowie, gdzie 1 Sierpnia nie przyjmowałam ich zarcia, bo obchodziłam Powstanie, uważam, że tamto nasze Powstanie było konieczne. I że Powstanie absolutnie zwyciężyło, mimo że musieliśmy się poddać; bo to jest sprawa niewymierna. Powstanie utrzymało największą cechę narodu polskiego: umiłowanie wolności. Bo co jest w życiu najdroższe? Nie miłość, nie szczęście, nawet nie zdrowie. Najdroższa jest wolność! I to właśnie myśmy sobie powtarzali w więzieniu na Mokotowie.

Pamiętam z Powstania dwa takie momenty, które przekonały mnie, że uczucie wolności jest szczytem przeżyć. Jeden, kiedy na Prudentialu zawisła flaga polska, bo przez moment ten kawałek Warszawy był oczyszczony z Niemców i tu była Polska, była wolność. I drugi, kiedy w kościele Św. Wincentego a Paulo na Okólniku, myśmy wszyscy śpiewali „Ojczyznę wolną racz zachować Panie”. Śpiewaliśmy z płaczem, w wielkim entuzjazmie, że jesteśmy tutaj w wolnej, choć malusieńkiej, Warszawie.

Nigdy właściwie nie byłam i nie jestem zwolenniczką powstań, choć wy-

nie iść. W imię przyszłości, i Polski — poszłam.

Co było potem? Cóż... Powstanie upadło. Większość orientów rząd londyński, ale żadnego na miejscu nie było. Prawi akowcy poszli do niemieckiej a reszta ich walczyła z Niemcami na terenie Polski, nimi gen. Okulicki, ostatni Komendant AK. Była też na kraju część podziemnych w nych. Zostali oni wraz z niektórymi wywiezieni do Moskwy, biono im proces, słynny „Pr snastu”. Spotkałam niektórych na Mokotowie. Okulicki już n

A tu, proszę, Wolna Polsk

Ten dostał posadę, ten do tamten zaczął się odbudowywać chcieli żyć, chcieliśmy żyć, I to życie zaczęła organizować ta grupa, która zjawiała się ku Radzieckiego z silnym i Przyjechały wiekłe, wprawdzie zorganizowane siły bezpł. Oczywiście nie taką wolność obrażałam. „Bo ty nie masz — kpiono ze mnie — Myśla tak jak w teatrze: kurtna w dają Amerykanie, światło i wolność i życie. A ty nie widzisz sąsiad obok?”. Znałam hiszki. Mój dziadek ze strony n udział w Powstaniu Stycznia matka urodziła się na zesła

Kiedys, jeszcze w Wilnie, kolista, potem minister w p Polsce, tak zinterpretował spr stań, że motywem powstań zajmowania stanowisk. Wtedy mu za to po głowie, bo uważał że nie dla stolka ministra kt z caratem, ale dla większej



TOP-1
COPYRIGHT P. P. LONDON



Własny portret i kilka dokumentów z czasów powstania w Warszawie.

W nastroju polskiego powstanie to krew, to lepszych chłopaków i wczyn. Lecz mimo tych było powstanie wczynkowe, gdzie nie gowo kalkulować: iść czy przyszłości, dla wolnej im.

? Cóż... Powstanie było i się orientowała się na ale żadnego rządu tu było. Prawie wszyscy do niemieckich obozów walczyła z, ostatnimi lenie Polski. Dowodził ilicki, ostatni, czwarti. Była też na miejscu w ziemnych władz cywilni wraz z gen. Okulic-

niepodległości Polski i jej samodzielności. Ale to się później sprawdziło prawie wszyscy przyjęli tę wolność. A reszta — czapa, albo siedziała.

Ja wiedziałam, że po wojnie my będziemy się kłócić politycznie, że będziemy się ideologicznie spierać. Jeszcze w czasach akademickich mieliśmy z kolegami takie idealne koncepcje stworzenia silnego centrum Europy, dogadania się z Czechosłowacją, Węgrami, Jugosławią. I wprowadzić tam ustrój socjalistyczny, bo to był dla nas najbardziej szlachetny i pełny obraz szczęśliwej egzystencji. Tylko że to musi być prawdziwy, własny socjalizm, a nie narzucony. I po wojnie nie chciałam być w podziemiu. Bo co innego namawiać kogoś do walki z Hitlerem, a co innego namawiać, by ktoś walczył z

ny, ani po wojnie. Natomiast tego wszystkiego, co spotkało żołnierzy AK po wojnie, nie przewidziałam — uważam, że to jest bandytyzm.

Tak, z literatury wiem, jaka była nędza, czym był feudalizm w Rosji, zdawałam sobie sprawę ile tam zrobiono Ale później? Stalinizm był zaprzeczeniem wszystkiego co głosiła rewolucja A potem to kottowało się dalej.

Przyznam się panu, że początkowo, zaraz po wojnie, miałam ochotę wyjechać, odpocząć trochę, wrócić po paru latach jak się to wszystko przekotluje, przewali, uniknąć więzienia. Mąż nie chciał, zostaliśmy. Ale jak sobie dobrze posiedziałam te 6 lat, to dopiero zostałam wychowana na dobre. Powiedziałam sobie: Nie! Tu jest moje miejsce. To jest mój kraj. I żadnych wyjazdów. Ja nie muszę jeść sardynek. I powiedziałam: za żadne skarby stąd nie wyjadę. Nawet gdyby mnie mieli znowu posadzić, nie boję się już żadnego siedzenia.

Jest taka świetna piosenka: „Sibir, Sibir, no ja Sibiri nie bajusia. Sibir wied toże ruskaja ziemia”, a Mokotów to toże polskaja ziemia. Kiedy mnie przywieźli z Łodzi do mamra, na śledztwo na Koszykową, cieszyłam się, siedząc w piwnicach w Alejach Ujazdowskich, że słyszę, jak tam na ulicy śpiewają po polsku i że jestem w Warszawie.

To były czasy, kiedy było grubo trudniej niż podczas wojny zająć właściwą postawę moralną. Te czasy dezorientowały. Wszędzie były hasła wolności, polskości, ideologia Lenina, że każde państwo stanowi o sobie. Był oficjalny rząd, ministrowie mówili po polsku, żołnierze mieli polskie mundury. Nie było obozów śmierci, Oświęcimia. A z drugiej strony wszędzie z mieszkań i z ulicy ginęli ludzie i siedzieli na Mokotowie i w innych więzieniach, gdzie ludzie byli torturowani. Społeczeństwo było zastraszone i zdezorientowane, ludzie bali się.

Wtedy bardzo trudno było się rozeznaczyć kto jest kto. Przecież siedzieli wszyscy, od prawicy do lewicy. Siedzieli akowcy i komuniści, aktualni ministrowie i przedwojenni ministrowie. Gomułka siedział i Cyrankiewicz miał siedzieć, i to się, proszę pana zrobiła polska huśtawka. Nie w jednej celi czytaliśmy wydrapane na ścianie słowa: Kto nie był, ten budziet, kto był nie zabudiet!” Bo tego wszystkiego za nic zapomnieć się nie da!! A społeczeństwo pracowało.

Potem, po Październiku, ludzie nas przepaszali, mówiąc: myśmy o tym nie wiedzieli. Po śmierci Stalina, kiedy wyszłam z więzienia, to proszę pana ludzie mi drzwi otwierali, z radością przyjmowali. A ja wyszłam z tego z niewiarą w ludzi, z poczuciem, że coś się złego z ludźmi zrobiło, że są zafaszowani. A potem mi to jakoś przeszło, znów uwierzyłam, że istnieje naród polski. Ja tylko czekałam, kiedy wszystkim zbrzydnie milczeć. I doczekałam się! Dla mnie Gdańsk i to wszystko nie było żadną niespodzianką. Doczekałam się

mam kontakt z... Wbudz... tam do Prr i tam ukrywalam sie...

...imię przyszłości, dla wolnej
poszłam.

...potem? Cóż... Powstanie było i
Większość orientowała się na
lyński, ale żadnego rządu tu
pu nie było. Prawie wszyscy
poszli do niemieckich obozów
ich walczyli z ostatnimi
i na terenie Polski. Dowodził
i Okulicki, ostatni, czwarty
nt AK. Była też na miejscu w
ęść podziemnych władz cywil-
stali oni wraz z gen. Okulic-
wzięceni do Moskwy, tam zro-
proces, słynny „Proces Sze-
Spotkałam niektórych z nich
lowie. Okulicki już nie wrócił...
proszę, Wolna Polska!

...stał posadę, ten dostał dom,
...czął się odbudowywać. Ludzie
...ć. chcieliśmy żyć, prawda?...
...cie zaczęła organizować wła-
...upa, która zjawiała się ze Zwią-
...ckiego z silnym poparciem.
...ły wielkie, wprawne, świet-
...nizowane siły bezpieczeństwa.
...je nie taką wolność sobie wy-
...n. „Bo ty nie masz wyobraźni
...o mnie — Myślałaś, że to
...y teatrze: kurtyna w górę, spa-
...erykanie, światło i już masz
...i życie. A ty nie widziałaś, co
...obok?”. Znałam historię Pol-
...dziadek ze strony matki brał
...Powstaniu Styczniowym, a
...rodziła się na zesłaniu (...).

...jeszcze w Wilnie, kolega mark-
...tem minister w powojennej
...k zinterpretował sprawę pow-
...molywem powstań jest chęć
...ia stanowisk. Wtedy daliśmy
...o po głowie, bo uważaliśmy,
...a stolka ministra ktoś walczy
...n, ale dla większej idei, dla

my się ideologicznie spierać. Jeszcze w
czasach akademickich mieliśmy z kole-
gami takie idealne koncepcje stworze-
nia silnego centrum Europy, dogadania
się z Czechosłowacją, Węgrami, Jugo-
sławią. I wprowadzić tam ustrój so-
cjalistyczny, bo to był dla nas najbar-
dziej szlachetny i pełny obraz szczęśli-
wej egzystencji. Tylko że to musi być
prawdziwy, własny socjalizm, a nie
narzucony. I po wojnie nie chciałam
być w podziemiu. Bo co innego namawiać
kogoś do walki z Hitlerem, a co
innego namawiać, by ktoś walczył z
Bierutem czy, powiedzmy, z Gomułką.
W tym czasie przyjechał właśnie Miko-
łajczyk. Proszę bardzo, będziemy się
żarli o ustrój oficjalnie — myślałam
nałwie... Nie chciałam wewnętrznej
emigracji.

Wszystko okazało się fikcją.

Chciałam po wojnie włączyć się w
życie kraju. Zaczęłam pracować z mło-
dzieżą na uniwersytecie w Łodzi. Ale
zaraz zaprosili mnie do mamra. Byłam
w ciąży, dziecko urodzone przed czasem
umarło, drugi syn. Wysłałam, musiałam
się stale meldować. Męża też posadzili.
Potem znowu się włączyłam, dopuścili
mnie do pracy w radiu i w Wyższej
Szkołe Teatralnej, popracowałam chwilkę
i znowu do mamra, tym razem na
dłużej. Nigdy nie przypuszczałam, że
będę w więzieniu przezywana Matką
Boską Gestapowską, że będą mi wyrwa-
wali włosy i pluli w twarz. W najbar-
dziej ponurych snach nie wyobrażałam
sobie, że będę sądzona, jak wszyscy
akowcy z tzw. sierpniówki, to jest za
kolaborację, za współpracę z okupan-
tem. I że świadkiem w moim procesie
będzie ktoś tak wiarygodny jak Kalk-
stein, kolaborant i zdrajca. Chociaż
mam tam jakieś ordery z czasu walki,
nie czekałam na nie ani w czasie woj-

Potem, po Październiku, ludzie nas
przepraszaali, mówiąc: myśmy o tym nie
wiedzieli. Po śmierci Stalina, kiedy wy-
szłam z więzienia, to proszę pana lu-
dzie: mi drzwi otwierali, z radością
przyjmowali. A ja wyszłam z tego z
niewiarą w ludzi, z poczuciem, że coś
się ziego z ludźmi zrobiło, że są zafał-
szowani. A potem mi to jakoś przeszło,
znowu uwierzyłam, że istnieje naród pol-
ski. Ja tylko czekałam, kiedy wszystkim
zbrzydnie milczeć. I doczekałam się!
Dla mnie Gdańsk i to wszystko nie było
żadną niespodzianką. Doczekałam!

A to, że mnie przepraszaali, bo zrobili
rehabilitację... Ja wiem, że w Polsce
były akcje. I jedyną rzeczą, której u nas
naprawdę nie znoszę, jest prawo, bo ono
nie ma żadnych podstaw obiektywnych
I jak jest akcja przeciw AK — „zaplu-
temu karłowi reakcji” — to nas sad-
dzają. A potem akcja „Październik”, to
te same sądy — często ci sami ludzie
— rehabilitowały nas, przyznawały od-
szkodowania, oddawały nasze własne
mieszkania, dawały tym, co nic nie mie-
li. Znowu włączyłam się do życia, pra-
cy...

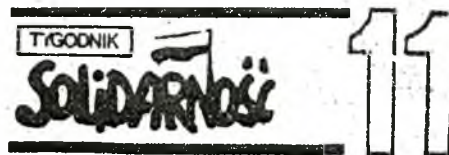
A potem znowu wpadłam w kolejną
akcję, w „Marzec”. Byłam wtedy sekre-
tarzem literackim Teatru Narodowego,
gdzie cała sprawa się zaczęła wokół
„Dziadów” Nigdy nie zapomnę tego
ostatniego „spektaklu, kiedy widownia
pękała, bo zamiast 800 widzów było 1500,
ożywionych patriotycznym uczuciem
walki. Tylko że wtedy była to sama
młodzież i inteligencja. A robotnicy w
fabrykach trzymali wepchnięte im tran-
sparenty „Precz z syjonistami!” Nigdy
nie zapomnę tego, co wokół „Dziadów”
rozpętali nasi ówczesni politycy.

A teraz może to już nie tylko akcja...
To piętnowanie i wymierzanie sprawic-
dliwości całej ekipie „zasłużonych i od-
znaczonych”. Chociaż dla mnie osobi-
ście nie ma większego znaczenia, że wy-
rzuca z partii Gierka czy Jaroszewicza,
bo jestem bezpartyjna. I zgadzam się
z Wałęsą, który powiedział, że nieważne
kto rządzi, byle rządził dobrze. Bo, pro-
szę pana, co mi z tego, że głoszą wol-
ność i równość, skoro kradną.

Zresztą dla mnie polityka zawsze była
mało zrozumiała i trudna. Ludzie, skąd-
inąd uczciwi, dochodząc do władzy czę-
sto stają się inni. Chcę wierzyć, że teraz
będzie inaczej, bo uważam, jak już panu
mówiłam, że historia się nie powtarza,
tylko biegnie naprzód. Ktoś, kto przy-
jechał z Gdańska po strajku, powiedział,
że zapachniało mu nastrojem Powstania
Warszawskiego. Ale „Solidarność” to
nie jest AK. To ruch społeczeństwa,
które się wyklarowuje, i to jest to, na
co myśmy czekali dzień i noc przez
trzydzieści sześć lat!

A co z tego będzie? Jestem bardzo
smutna, kiedy spojrzę na mapę. Ale się
nie boję. Mimo wszystko uważam, że
się uda.

Opracował:
HENRYK KORZYNIĘWSKI



Nr 21

21 sierpnia 1981 r.



**ZESZYTY
HISTORYCZNE**

WiN-u

Henryk Żuk*

Kilka uwag dotyczących autobiografii Haliny Zakrzewskiej**

Niedawno ukazała się dwutomowa autobiografia Haliny Zakrzewskiej „Bedy”. Jej treść jest bulwersująca. Swoje uwagi do tomu 1. ogłosiłem już w innym miejscu („Mars” 1996, nr 4). Poniżej chciałbym poruszyć trzy wątki obecne w tomie 2.

1. Współpraca z UB

W meldunku STOCZNI nr 6/33/Tj/95 z dnia 1 VII 1946 r. podpisanym przez „Łunę” na stronie 30 w rubryce „Agenci” znalazło się następujące sformułowanie:

*Zakrzewska-Grudzińska (żona „Oskara”) odwiedza stale restaurację „Ksantypa” przy ulicy Szpitalnej. Współpracuje jak wiadomo z UB***.*

Niestety, „Łuna” Halina Sosnowska już nie żyje, nie poznamy stąd faktów, będących podstawą tego stwierdzenia, choć można przypuszczać, że były na tyle poważne i zasadnicze, by postawić tak ciężki zarzut. Jednak w tej właśnie książce znajdujemy fakty w dużej mierze potwierdzające powyższe oskarżenie. A oto one:

str. 39:

...stale jazdy co dwa tygodnie z paczkami na Koszykową. Rozmowy ciągnęły się w nieskończoność. Czapliski w ten sposób poznawał morale Armii Krajowej i życie w okresie okupacji w Warszawie, w polskim podziemiu. Z dnia na dzień, jak mi się wydawało, douczał się naszej okupacyjnej historii i... jakby nabierał do nas szacunku i sympatii.

* Od Redakcji: Henryk Żuk „Onufry”, „Barański”, „Jasiński”, oficer wywiadu AK. DSZ, WiN, organizator wywiadu ofensywnego AK-DSZ 1944–1945, kierownik „Ekipy Wschód”, w procesie I Zarządu Głównego WiN skazany na 12 lat więzienia. Zob. też: A. Sudlitz, *Ekipa Wschód*, „Karta” 7: 1992, s. 107–131; H. Żuk, *Krótkie wspomnienie z okresu 1944–1945*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” nr 7: 1995, s. 75–79.

** H. Zakrzewska „Beda”, *Niepodległość będzie Twoją nagrodą*, t. I–2, Warszawa 1994.

*** Por. dodatkowo w niniejszym tomie informację z innego źródła przekazaną z Kraju dla gen. T. Pełczyńskiego o zdradzie żony „Oskara” („Nasze podstawy ideowe i organizacja”, opracowała A. Sudlitz, p. VIII, 9, s. 147).

Tak zwany pułkownik Czaplicki był dyrektorem III Departamentu MBP, specjalistą od zwalczania „band”, jak nazywano w UB zbrojne podziemie AK-owskie. I stąd przydomek „Akower”.

str. 43:

Pierwszego maja 1946 r. spotykałam w Warszawie. Poprzedniego dnia przyjechałam do Czaplickiego z paczką dla Berka. Kiedy szłam do gabinetu pułkownika, w całym urzędzie panował wielki ruch i podniecenie. Czaplicki przyjął mnie na króciutko, był zaaferowany i po przekazaniu paczki sekretarce z poleceniem „jak poprzednie”, pożegnał mnie słowami — do zobaczenia za tydzień. Za dwa — poprawiłam — bo pracuję, i wybiegłam na miasto.

str. 45:

Po wspólnych konferencjach w warszawskim ZASP-ie kontynuowałam nieraz późnym wieczorem wizyty u płk. Czaplickiego. Niestety rozmowy z Czaplickim coraz bardziej nużyły mnie. Czy pan kontynuuje śledztwo? zapytałam, gdy ciągnął za język na temat Grażyny z Mińska, lub chciał się czegoś bliższego dowiedzieć o samej osobie i siatce „Wizera”.

- ▼ Grażyna Lipińska „Danuta” kierowała ekspozyturą Wywiadu Dalekiego Zasięgu KG AK na terenie Białorusi. Aresztowana w 1944 r. dopiero w 1946 r. została rozpoznana jako pracownik wywiadu AK. „Wizer” („Piotr”) major Kloc kierował OIII (Ośrodek Wywiadu KG AK obejmujący południowy odcinek frontu wschodniego). Jego ludzie docierali do Groznego na Kaukazie.

str. 49:

Spora paczka dla Berka, korowody z formalnościami, potem krótka, ale dość nieprzyjemna randka z Czaplickim.

str. 51:

Pojechałam natychmiast z paczką dla Berka na rekonensans do płk. Czaplickiego. Przyjął mnie markotny.

str. 54:

Po upływie dwóch tygodni wybrałam się znów do Warszawy. Odebrałam swój depozyt i zauważyłam w rozmowie z płk. Czaplickim zmianę w stosunku do mnie jakby na lepsze. Zrezygnował wyraźnie z namów do zmiany mojej nieugiętej postawy wobec propozycji dalszych kontaktów z Koszykową.

Zreasumujmy: po wyjściu z więzienia w kwietniu 46 r. „Beda” regularnie co dwa tygodnie zgłasza się do płk. Czaplickiego przy okazji „dostarczania paczek” na dłuższe i krótsze pogawędki o AK. Ma do niego wstęp wolny i to o różnych porach, także wieczorem, a pamiętajmy, że w owym czasie gmach MBP przy Koszykowej przypominał oblężoną twierdzę z mnóstwem wartowników w środku i na zewnątrz — dostać się tam nie było łatwo, a przechodnie omijali ten budynek z daleka. „Akower” dyrektor III Departamentu ma dla niej zawsze czas wolny i zawsze, dziwnym zbiegiem okoliczności, jest wtedy w biurze, gdy „najdzie” ją ochota do złożenia mu wizyty. Czy te pogawędki przez prawie dwa lata naprawdę ograniczały się tylko do historii z czasów okupacji? Na ile ułatwiły one, poprzez poznanie ludzi konspiracji i metod organizacyjnych AK, rozbitcie IV Komendy WiN, a następnie zorganizowanie fałszywki w postaci V Komendy WiN? Czy mówiono o generale „Nilu”, którego tak niedawno, po jego powrocie z ZSSR, spotkała „Beda”? Wiele, wiele znaków zapytania.

11/15

Jak się zaczęła ta dziwna „przyjaźń”?

str. 26:

...ptk Czaplicki: jest pani wyszkolonym pracownikiem wywiadu. A swoją pracę w ZWZ i AK traktowaliście jak służbę wojskową. Fachowo i bardziej niż serio. Element ideowy zawsze inaczej traktuje pracę konspiracyjną niż żołnierz z poboru. Wywiad stał się pani drugim zawodem. Znamy wyniki. WW72 jest dla pani dobrą legitymacją w nowo obranym z dobrej i nieprzymuszonej woli zawodzie.

Czaplicki umiał schlebiać, a „Beda”?

str. 26:

Nie chciałam dopuścić do postawienia konkretnej propozycji, szukałam wybiegu... Po wyrazie twarzy pułkownika poznałam, że odczytuje moje myśli i również szuka pretekstu do przerwania na dzisiaj śledztwa. Należało oswoić delikwenta z wątkiem, który będzie kontynuowany w następnych rozmowach. Wiedziałam, że przy najbliższej rozmowie będą oczekiwali konkretnej odpowiedzi na propozycję, która niewątpliwie padnie. Muszę dać zdecydowaną odprawę. A więc — nie! Żeby się świat miał zawalić — nie!

Świat się nie zawalił, a „przyjaźń” dalej kwitła.

str. 27:

Nadeszły ostatnie dni rozmów. Zakończenie dziennych i nocnych spotkań z pułkownikiem Czaplickim wypadło pogodnie. Jedyńm zmartwieniem, którego starałam się nie pokazywać moim rozmówcom, była sprawa Berka. Czaplicki wiedział, że gnębi mnie jego los. Starał się, o dziwo! pocieszać. Oskar niestety zostanie jeszcze z nami trochę dłużej, ale proszę nie poddawać się rozpacz — wszystko zakończy się pomyślnie, przyrzekam to pani. Wierzyłam mu, bo był aż nadto widocznie zafascynowany AK i AK-owcami, poznanymi w czasie kontaktów w Urzędzie Bezpieczeństwa.

str. 55:

4 lutego 1947 r. otrzymałam od Czaplickiego depeszę, że mogę zgłosić się bez obawy na Koszykową, by odebrać męża. Pojechałam. W gabinecie pułkownika odbyło się znów moje spotkanie z Berkiem. Czaplicki był dumny, że udało mu się wyciągnąć Oskara z Departamentu Śledczego z rąk Różańskiego. Brakło mi słów wdzięczności. Dziękowałam z całej duszy „Akowerowi”.

Stałe kontakty z UB nie uchroniły „Bedy” przed ponownym aresztowaniem w styczniu 1949 r. Zaczynał się okres aresztowań poprzednio zwolnionych pracowników Komendy Głównej AK. Między innymi trafili wtedy do więzienia Rzepecki, Szczurek-Cergowski i Mazurkiewicz. Ale, być może, dodatkową rolę odegrała tu znana złośliwość Różańskiego — nie lubili się z Czaplickim, toteż możliwe, że przez aresztowanie „Bedy” dał mu swistego rodzaju prztyczka w nos.

2. Wysoki urzędnik MBP

„Beda” kilkakrotnie wspomina tajemniczą figurę pracującą w UB na „wysokim stanowisku”. I tak:

str. 21:

...pani sprawa jest dobrze śledczym znana. Wysoki urzędnik naszego ministerstwa był w waszej siatce „Wschód”.

a dalej: *znalazłam liścik od Józefa: uważaj w zeznaniach, jeden z twojej siatki „Wschód” jest wysokim urzędnikiem w MBP.*

str. 22:

Kiedy spotkaliśmy się z Józefem po wyjściu z MBP, potwierdził informację, że jeden z pracowników „Wschodu” ulokował się wysoko w MBP. Chyba nawet sama wystąpiłaś go na wschód. Złożył całkiem dokładne informacje o tobie — zakończył. Nazwiska ani pseudonimu nie wymienił. Może nie znał, a może prowadził własną grę. Lubił niestety takie „zabawy”.

Nie tylko on, „Beda” też dyskretnie przemilcza nazwisko owego „wysokiego urzędnika” MBP, a przecież utrzymywała z nim, aż do jego śmierci w latach siedemdziesiątych, ożywione przyjacielskie stosunki. W pierwszym tomie swoich wspomnień pisze o nim w samych superlatywach, podkreślając jego patriotyzm i zaangażowanie w pracy konspiracyjnej. Informacje, jakich mógł udzielić UB na temat wywiadu „Wschód”, dotyczyć mogły tylko okresu do stycznia 1944 r., wtedy to bowiem został usunięty karnie z szeregów AK za sprzeniewierzenie organizacyjnych pieniędzy. Trudno powiedzieć, czy i w jakim stopniu, jako pracownik UB, przyczynił się do aresztowania „Bedy” i „Oskara”, ale na pewno rozszyfrował ich działalność okupacyjną w ramach AK. W latach pięćdziesiątych pracuje w Państwowym Przedsiębiorstwie „Las” na stanowisku kierownika działu reklamy. Oskarżony przez grafików o nadmierne ściąganie haraczy za zlecane im prace, zostaje aresztowany i odwieziony na ul. Rakowiecką, skąd po paru godzinach wraca, by dalej pełnić swoją funkcję kierownika. W latach sześćdziesiątych poświęca się artystycznej fotografii z dużym powodzeniem. W tym okresie nie ma żadnych kłopotów z wyjazdami za granicę, w tym i do USA.

3. Henryk Chmielewski

W 1947 r. siedziałem w celi nr 11 na parterze więzienia mokotowskiego z inż. Ostromeckim — Komendantem Obszaru Warszawskiego NSZ i majorem Janem Dąbrowskim — Szefem Wydziału Saperów Okręgu Radomsko-Kieleckiego. Była to cela karna, podobnie jak 12 i 13. W celi nr 10 był umieszczony wojewoda poleski Kostek-Biernacki, towarzyszem jego był dygnitarz z MBP, zastępca Luny Brystygierowej. Nawiązaliśmy z nim kontakt. Otóż jego losy były dziwnie zbieżne z losami Henryka Chmielewskiego, o którym tak dużo pisze „Beda”, bo i stanowisko takie same i również wyrok śmierci wydany przez AK. Według tego, co nam opowiedział nieszczęsny sąsiad, los jego był przesadzony — groziła mu kara śmierci za współpracę z III Komendą WiN-u. Krążyła pogłoska, że łącznik między nim a Kwiecińskim był agentem UB, co mogło być powodem jego wpadki, ale czy na pewno? bo jeśli to ta sama osoba...

UWAGI DODATKOWE

Nie ulega wątpliwości, że pobyt w więzieniu połączony z okrutnym nieraz śledztwem przy zastosowaniu różnego rodzaju upokorzeń fizycznych i moralnych był jakimś upodleniem, dlatego każdy autor wspomnień więziennych stara się podkreślić momenty prób zachowania swojej ludzkiej godności. „Beda” także:

str. 14:

A czy pan nosi swoje rodowe nazwisko, nie zmienił pan — spytałam twardym głosem.

str. 28:

Odsunęłam kartkę i powiedziałam zimnym głosem. Major zdębiał, stracił rezon.

str. 35:

...przerwałam mu oschle.

str. 54:

Twarda z pani baba — zauważył z uznaniem płk Czaplicki.

Czaplicki... zrezygnował wyraźnie z namów do zmiany mojej nieugiętej postawy.

str. 60:

Proszę sprowadzić taksówkę, jeśli nie macie samochodu, powiedziałam ostro.

Proszę tutaj poczekać, zaraz coś złapiemy — zgodzili się potulnie.

str. 157:

Z wyrazem ironicznej pogardy odpowiadałam jak mogłam najspokojniej.

str. 177:

Jestem tu od odpowiadania na temat, a nie do opowiadania o rodach tatarskich — odparłam opryskliwie.

Sposoby dowartościowania swojej osoby mogą być różne, ale każdy z nich mówi wiele i to zasadniczo o autorze, nie zawsze korzystnie.

— STOCZNIA

— pion wywiadowczy III Komendy WiN

— „Łuna”

— Halina Sosnowska — szefowa „Stoczni”, znana i niezwykle ceniona dla swej prawości i rzetelności długoletnia pracownica AK.

— „Berek”

— Bernard Zakrzewski (poprzednie nazwisko Krawiec) ps. „Oskar”, mąż „Bedy”, szef kontrwywiadu w Oddziale II KG AK.

Szczegółowy biogram: A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. II, Warszawa 1987.

kwiecień 1997

Do Redakcji
Zeszytów Historycznych WiN

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie w najbliższym numerze Waszego pisma następujących uwag, dotyczących tych materiałów, które ukazały się w Zeszytach nr 9, a które związane są z osobą Haliny Zakrzewskiej, a mianowicie dywagacji pana H.Żuka na tle jej autobiografii oraz jednego z punktów opracowaniu pani A.Sudlitz.

W obydwu tych materiałach znajdujemy sugestie co do współpracy pani Zakrzewskiej z UB lub NKWD i w związku z tym pragniemy zwrócić uwagę redakcji i czytelników na następujące fakty:

1. Oskarżenie tego rodzaju jest tak ciężkim oskarżeniem, że budzi zdziwienie łatwość w jego sformułowaniu przez pana Żuka, a także bezkrytyczne, nieopatrzone jakimkolwiek komentarzem, opublikowanie go przez pismo historyczne, któremu nieobca powinna być właśnie historyczna refleksja na temat wartości i konieczności weryfikacji publikowanego materiału. W przeciwnym razie tworzenie historii zamieni się w budowę ogromnego śmietnika o żadnej wartości.

2. Uwagę tę kierujemy także do pani Sudlitz, która odnalazła w 1992 r w archiwum ks.Kluza notatki obciążające panią Zakrzewską i podzieliła się nimi... z panem Żukiem. Nie spróbowała natomiast jako historyk zgłębić szczegółów sprawy poprzez kontakty z innymi osobami, między innymi z panią Zakrzewską, którą poznała osobiście jeszcze w latach siedemdziesiątych. Jest oczywiste, że w sprawach dotyczących tak odległego czasu, każda godzina jest istotna, jeśli dąży się rzeczywiście do poznania prawdy z pomocą osób jeszcze żyjących. Jeśli natomiast nie przywiązuje się do tego znaczenia, takie materiały, w takiej postaci, niesprawdzone, nie powinny ujrzeć światła dziennego. Określenie "opracowała Anna Sudlitz" nakłada pewną odpowiedzialność na osobę, która to podpisuje. W tym wypadku należałoby opatrzyć jej tekst komentarzem "przepisała bezkrytycznie". W kategoriach ludzkich można nazwać to najzwyczajniej - nieprzyzwoitością, a w ogólnych można spokojnie zestawzić z metodami niszczenia ludzi, stosowanymi przez reżim poprzedniej epoki.

3. Warto w tym kontekście przypomnieć przykłady wielu osób, które odkładały dobrowolnie swoje pamiętniki na półki, na wiele lat, mając świadomość, że są subiektywni w swoich ocenach lub mogą skrzywdzić innych. Warto też przywołać przykład właśnie pani Zakrzewskiej, która w swojej autobiografii ograniczyła do minimum ujawnianie nazwisk oprawców, tak aby nie piętnować ich rodzin. I jest to gest dobrej woli, który rozumiemy i podziwiamy, w przeciwieństwie do pana Żuka, wietrzącego w tym "drugie dno". Uważamy, że nie odebrało to żadnych walorów tej doskonałej książki.

11/19

Pani Zakrzewska jest szanowaną, starszą już osobą, a całe jej życie najlepiej świadczy o jej wartości jako człowieka. Podkreślmy też wyraźnie: zarówno "Grzegorz" (gen. Pełczyński), jak i panowie Niepokulczycki i Kwieciński do końca życia obdarzali ją zaufaniem, a więc nie dali wiary treści notatki, która to tak pobudziła wyobraźnię pana Żuka.

4. Nie podważając uczciwości "Łuny" - nieżyjącej już autorki meldunku, przytaczanego przez pana Żuka w jego uwagach, a który stał się najprawdopodobniej źródłem kolejnej notatki do "Grzegorza", podanej w opracowaniu pani Sudlitz (obydwa dokumenty pochodzą z tego samego archiwum ks. Kluza i z tego samego okresu 1 VII 46 i 15 VII 46) - należy przypomnieć, że powstały one dzięki dzielnym, lecz nieszkolonym ludziom, w warunkach walki, aresztowań i ogromnego zamieszania. Meldunek nie jest ścisły w detalach - na Szpitalnej w Warszawie, pani Zakrzewska zajmowała się wraz z przyjaciółmi odbudową zniszczonego domu, aby mieć gdzie zamieszkać, zaś kawiarnia Ksantypa, mieściła się w Łodzi. I jeśli uważać, (bo nie jest to oczywiste), że autorka meldunku poprzez zestawienie tych dwu faktów sugeruje spotkania pani Zakrzewskiej z UB w tej kawiarni to doprawdy nie było to konieczne w tym w czasie i miejscu, albowiem regularnie, co dwa tygodnie pani Zakrzewska osobiście odnosiła wtedy paczki dla więzionego przez UB męża, o czym zresztą pisze w swojej autobiografii.

5. Wierzymy ponadto, że redakcja, publikując te materiały, nie była poinformowana, że sprawa oskarżeń pana Żuka pod adresem pani Zakrzewskiej stała się przedmiotem rozprawy przed sądem koleżeńskim i została wygrana przez panią Zakrzewską. Jak widać pan Żuk lekceważy wyrok tego sądu, dając upust coraz większej fantazji i rozbudowuje rozmaite oszczerstwa ponad wszelką miarę - tylko tak można scharakteryzować materiał, zawarty w kolejnych rozdziałach jego artykułu. Osobista niechęć pana Żuka do pani Zakrzewskiej jest aż nazbyt dobrze widoczna w analizie tekstu autobiografii, zawartej w uwagach dodatkowych. (Jest to może sprawa do rozważań natury psychologicznej, ale oszczędzimy tego panu Żukowi).

Artykuł pana Żuka jest zwykłym paszkwilem.

Życzymy redakcji publikacji opracowań historycznych, które mogłyby przysłużyć się lepszemu poznaniu historii.

Pozostajemy z poważaniem,

4 an. wyb. ust.

11] 20
Gazeta Wybor.
ca - storoczna
12-13. XI. 05

12-13. XI. 2005

W dniu 6 listopada 2005 roku zmarła w wieku 96 lat



Halina Zakrzewska

„Beda”

*primo voto Grudzińska
z domu Sokołowa*

nauczycielka języka polskiego
w szkołach średnich Wilna i Warszawy.
Pracowała w Komendzie Głównej AK oraz w Wywiadzie Wschód,
więziona za czasów stalinowskich.

Pracowała w Zarządzie Teatrów MKiS, potem, do 1968 roku,
jako sekretarz literacki w Teatrze Narodowym w Warszawie,
a następnie w Teatrze Ateneum.

Odnaczona Orderem Virtuti Militari V klasy
i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w dniu 14 listopada 2005 roku o godzinie 14.15
w kościele św. Józefa, ul. Powązkowska 90,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu
na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

O czym powiadają pograżeni w głębokim smutku

córki, syn, synowa, zięć i wnuczki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Drogi Koleżance

Przystęte
D. Stępmiewske
26 XI 2005 r.

IV. Korespondencja:

- 23. I. 98 - list E. Z. do Haliny Zakneńskiej. Rkp. Kopia pna karkę ofówkosz - Orgg. k. 1, s. 1-2.
- 19/20. stycznia 2006 - list Anny Galenko do E. Z. Msp. orgg. k. 1, s. 3.
- 2. II. 2006 - list E. Z. do A. Galenko, podpisany pna J. Kr. Msp. kopia, k. 1, s. 4.



Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

Jr

IV/1
Toruń 23 I 98

kapre Pani Halimo Zaknurdka
al Jerozolimska 42/6
Warszawa

zet
brochure
kari-karty 1-4
nowe skł
mł wzd

dot. 158/WSK/98.

Droga, Bedo,

Mie wim, do jakiego stopnia Ty jesteś
zainteresowana upamiętnianiem drugiej
wojenny stwiby kobiet - stwiby wojstkich
Kobiet polskich.

Je to wzrazem ze swoj obowiazek,
ostatni obowiazek - dlatego staram sie o
rozwoj Memoriatu Gen. Marii Wsttek,
utworzonego na Zjezdzie Komendantek
(tezas nazwywaje mas weterankow) w listo-
padzie 1996 r w Toruniu. A w zwiazku z
tym prosydam Ci materialy w formie
o Memoriatu i prosy Ci o wyjet pracy.
Przydy prosy swoje relacje napisane
wz, zatgeronego tematu, i podpisane przez
Ciebie. Prosy tez o jakikelwiek materialy,
Ty, dokumenty i tel, wzystko co posiadmo sy
znalbic w Archiwum WSK; stape nie ono tu
w Toruniu coras bogatou.

Prosydam Ci rowdnie zyczenia zdro-
wia (ja takie mam 88 lat), ktore wim, ze
mi jest najlipre

Elzbieta Zawacka, Z0

IV/2

"Bele" Droga, czy zdecydować mi pomóc
w "plebisycie" - jakie sylwetki, może
mi tylko z PK, należy umieścić w formie
"Sylwetki",

jakie obrać kryteria doboru,
jak znaleźć autorów tych sylwetek.

z drugą prośbą - przypilnuj Twój zespół
materiał z lat 40-tych podpisane
właścicielami mi proszę cię

zawsze nas serdecznie pozdrawiam,
'20'

p. 83/06

IV/3 B417
teczka UM
zakmowe

Warszawa, 19 stycznia 2006 r.

201

Szanowna Pani Profesor!

Zgodnie z ustaleniami z panią Danutą Stępniewską, przesyłam tekst biogramu pani Haliny Zakrzewskiej „Bedy” do „Słownika biograficznego kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari”. Tekst został uzupełniony i skorygowany w porozumieniu z dziećmi p. Zakrzewskiej, mieszkającymi za granicą.

W razie jakichkolwiek wątpliwości służę pomocą.

Serdecznie pozdrawiam

Anna Walenko

AWalenko

Anna Walenko
02-315 Warszawa
ul.]
tel.

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

W 83/06

10/4

B4/7

teczka VM
Zat. weryfikacja

Toruń 2 II 2006 r.

L. dz. 205/EZ/06

Pani Anna Walenko

kopie

02-315 Warszawa

Szanowna Pani,

Dziękujemy za Pani list z 19 stycznia br. i za przysłany biogram odznaczonej Virtuti Militari Haliny Zakrzewskiej „Bedy”. Jesteśmy wdzięczne za Pani pomoc. Po opracowaniu biogramu H. Zakrzewskiej do III tomu *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* prześlemy go Pani do autoryzacji.

Przesyłamy materiały informacyjne o naszej toruńskiej Fundacji i działającym w jej ramach Memoriale Generał Marii Wittek.

Załączam pozdrowienia od Pani Profesor, która jest w posiadaniu dwóch tomów książki *Niepodległość będzie twoją nagrodą* z dedykacją p. H. Zakrzewskiej z 1996 r.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK
- 2) Ulotka informacyjna o Memoriale Generał Marii Wittek
- 3) Informacja wydawnicza
- 4) Folder na XV lecie FAPAK

I. N Zaklęcińska ¹²⁶⁹⁶ Gdynińska 24 Sektora
 2. I, ps. Haliwa C. Aleksandra ps. "Bieda" "Wanda"
 3. ur. 1908. 06. 09.
 4. st. por AK
 5. Org. AK
 V. Wypisze adresów: Warszawa: Karty i reformacji nr 53

6. przydz. Oddz. II K. G. 4. 998 "K9"

7. funkcje

8. nr 13196 Kujawski nr karty 576
 9. źr. protok 1 i uchwały "Kujawski" nr 635 z 730 sk 6412/60
 Dok. 52 Smęk 24 V 62

1. Kępińska, Helina, 1939, por. 13.1.56, AK Komenda Gł., ps. Beka, n. 635
2. HM/1978/67 AHM.
3. B. Polak, "Młoci śniadzi" s. 377, Kalendarz - Główny Helina, n. Beka "H. Gł. 3000, 4, II. 66.
4. SPP - tercha
5. 6. 7. 8. 9.
10. 11. 12. 13. 14. 15. 16.



i

UM

AK

KG

ZAKRZEWSKA

Helena

zd. Grudzińskie

ps. "Beda"

- Kierowniczkę działu organizacyjnego i
Tęczaś w WW-72 (Kryptonim "daleko-
sieźnego wywiadu "Wschód" w O II KG AK)
 - w jej komórcie Kordime Rostacke zd.
Sulimskie była instruktorem i prowadziła
wykłady z organizacji wojskowej (do VI 1943r.)
- Zob. "Sylwetki członków Kofe KG AK S22'AK",
W-wa 2003, s. 137, 133, 141, s. 202-203, 10

D.Kr. V 09

(bibl. E2)

Krzyż Virtuti Militari

**AK
Warszawa**

Zakrzewska Halina † v. Grudzińska
ps. "Wanda", "Beda"

Do lipca 1941 - szef centrali pocztowej Szefa
Sztabu KG AK, potem pracowała w Wydz. Wywiadu
Ofensywnego.

Zródło: Krakowski Okr. AK w dokumentach, tom I,
Dział Łączności Konspiracyjnej Zewnętrz-
nej, Zbiory A. Potyry, dokument nr.: 192
K.Wojt., 2002. s. 182, 294-295

T: 567

14
AK

Zakresowa Halina "Beda"

Kier. Techn. WW72 (Centrale Wywiadu "Wschód")

"dwuręczne kontakty [Bedy] z dyr. III Dep. MBP

"ptk" "Czaplickia w budowy parowozu niepełni"

II i III "raty, du WiN" (H.2 s. 232)

H. Żuk - Na szachownicy życia. Wwa b, r

JN-K s. 96-100, 102-3, 108, 109, 111, 112, 113, 114, 232, 285

√ 567

FK
Kg

Zakrzewska Halina „Bede”

Warszawa Al Jerozolimski 42 m 6

Centrum (we wspólnocie z K. Kimmertem)

2 tomowy Książki „Niepodległość i dni
Twoja, Kogrodę” WWA 1994

52

do tuski

Kg 17h

Zakrzewska Beata Halina

g v 92 norma tel

wsrod dobrych przyjaciol
psy zajete zjadly

Sonjia
Kucroba
Mira

i

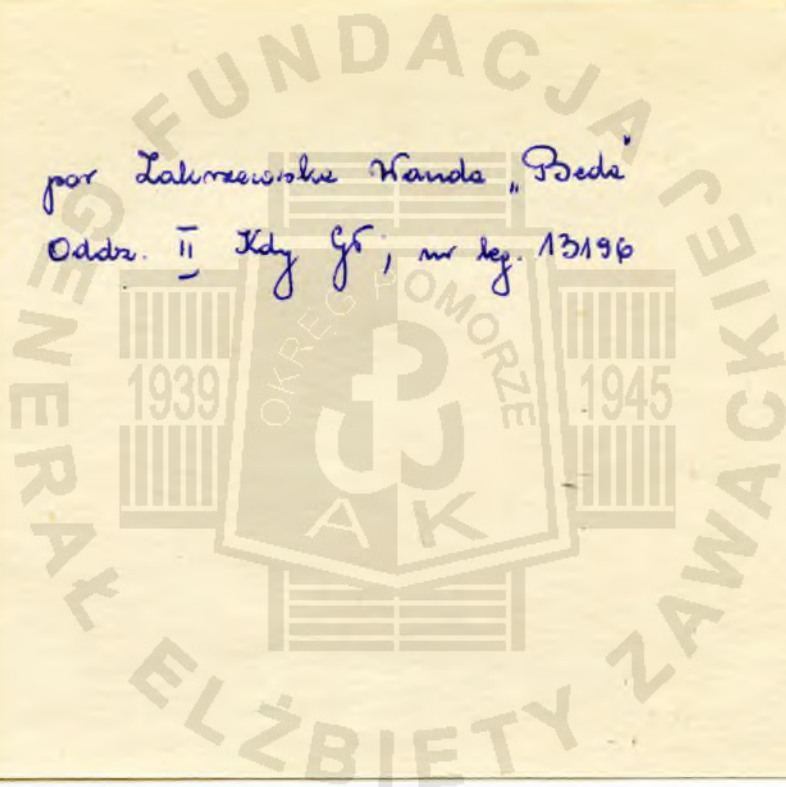
AK
K.G.
Stwierdzenie

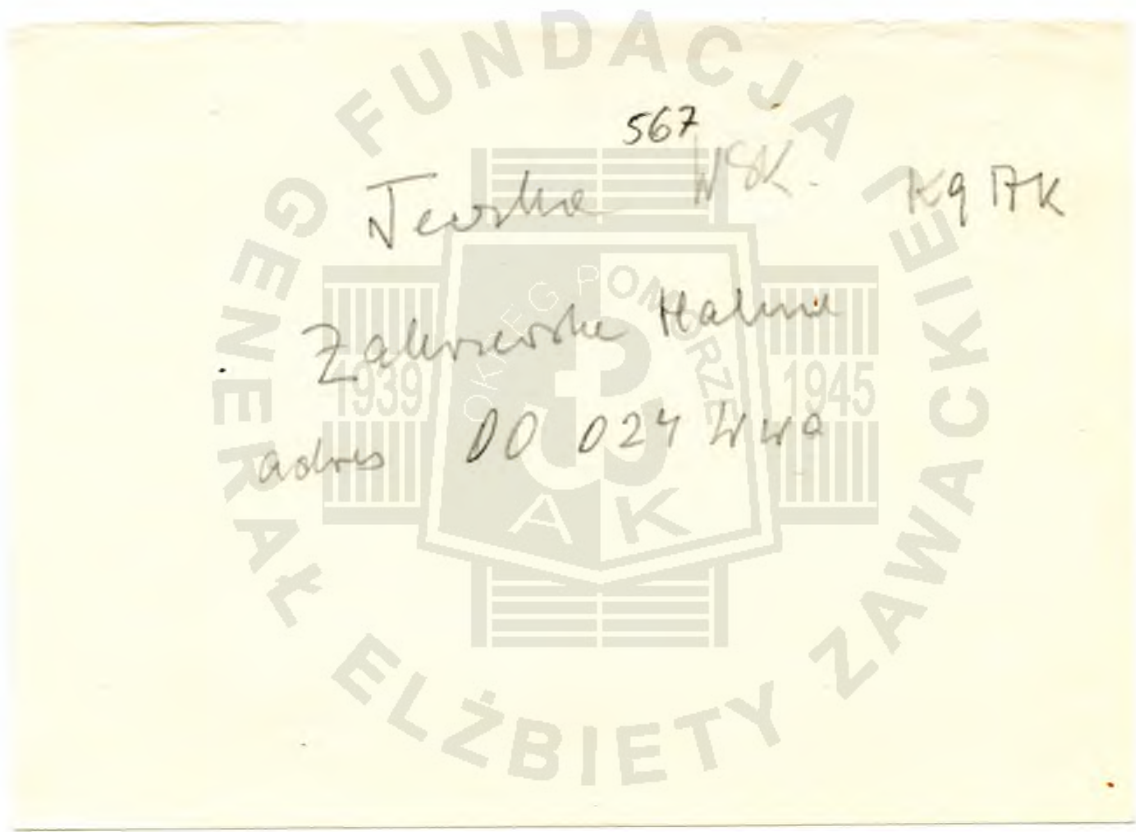
Zakazowała Melina
pr. "Wanda"
kierownictwa tej komisji Centrali Srepa
Sztuka "Ogony"
potem wywiad na wschodnie

art. Koźminski VI Srepa, > 2

K.B. 197

por. Łukaszowski Wanda „Peda”
Oddz. II, Kdys Gł., nr leg. 13196





567

Teoria

WSK

K9 PK

Zaluzowa Halina

adres

DO 024 HWA

17. 567

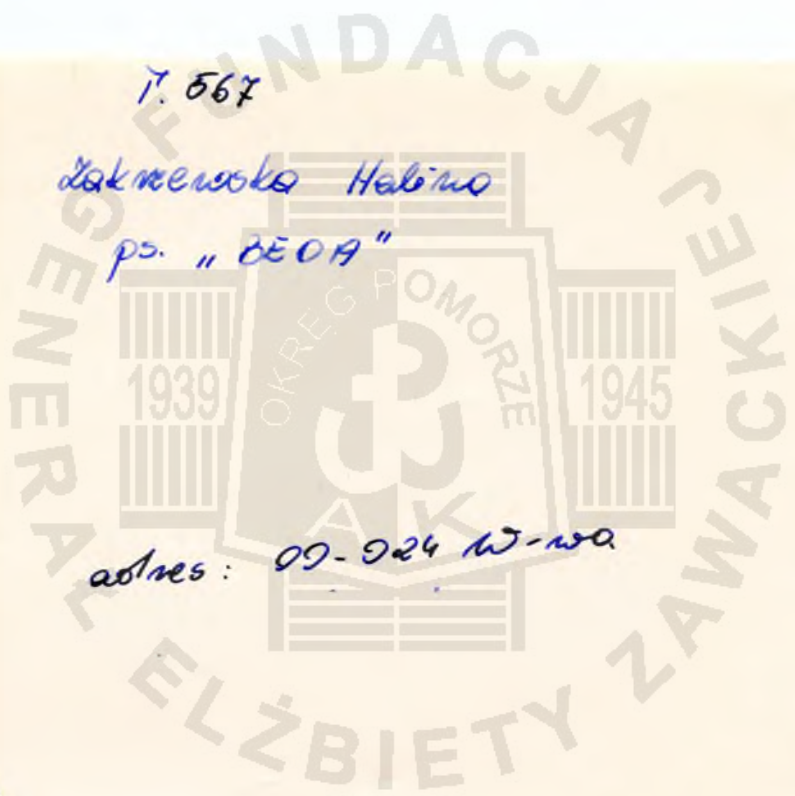
Stakmensko Halino

ps. "BEOA"

AK
39

adres: 09-924 W-wa

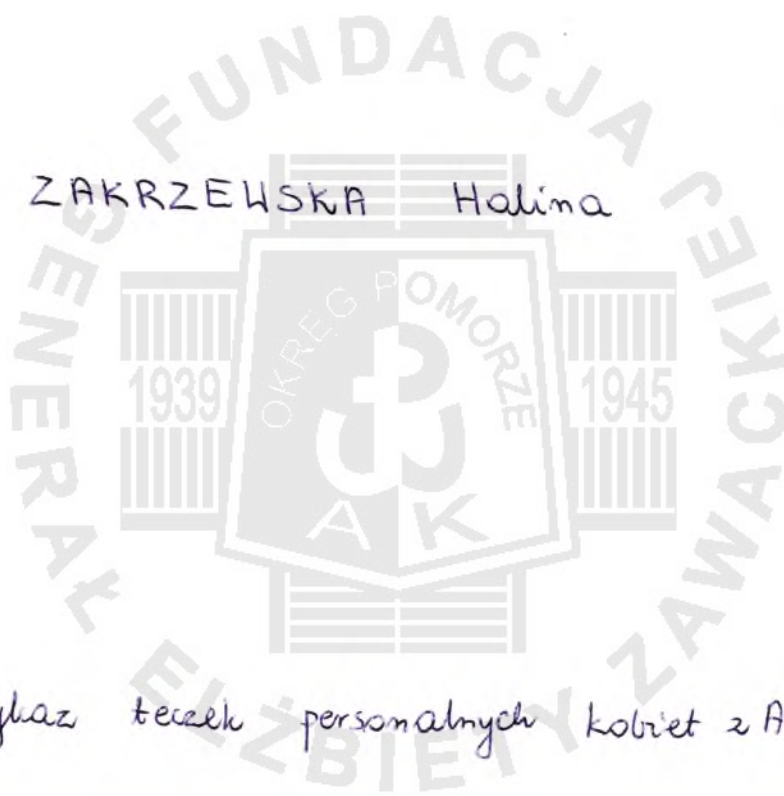
2. Kina '81



i

FK
KG

ZAKRZEWSKA Halina



zob.

Wykaz teczek personalnych kobiet z AK i SP

D.K.188

i

tot.

AK
KG

ZAKRZEWSKA Halina
ps. "Beda"

zofjcie nr 103, zob: M. Ney-Kruciwicz
"JKG AK"

Z. Śmit. 1x 2000

PK-Z.W.Z.
Okr.
Warszawa

VM

Lakrzewska Halina

Leżniczka i kierowniczka Kancelarii
płk. dypl. Janusza Fibrechta „Hojciech”
szefca sztabu KG. ZWZ.

Żeb. Jerzy Głaski „Polska Walczyszka” t. VI str. 507
Wyd. Inst. Wyd. „Pax” W-a 1986 r. 508

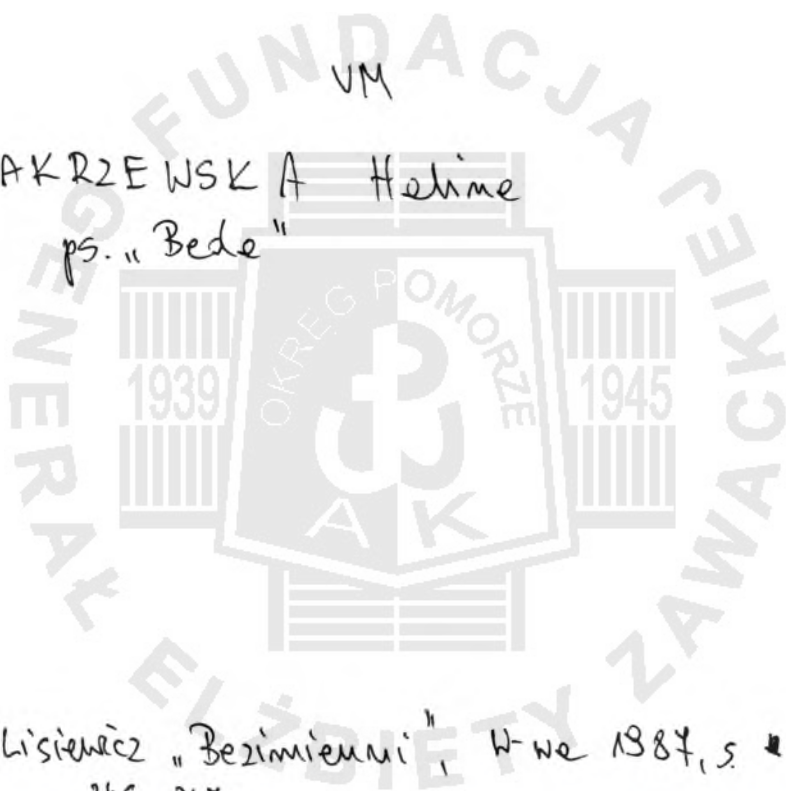
M. H. 207

i

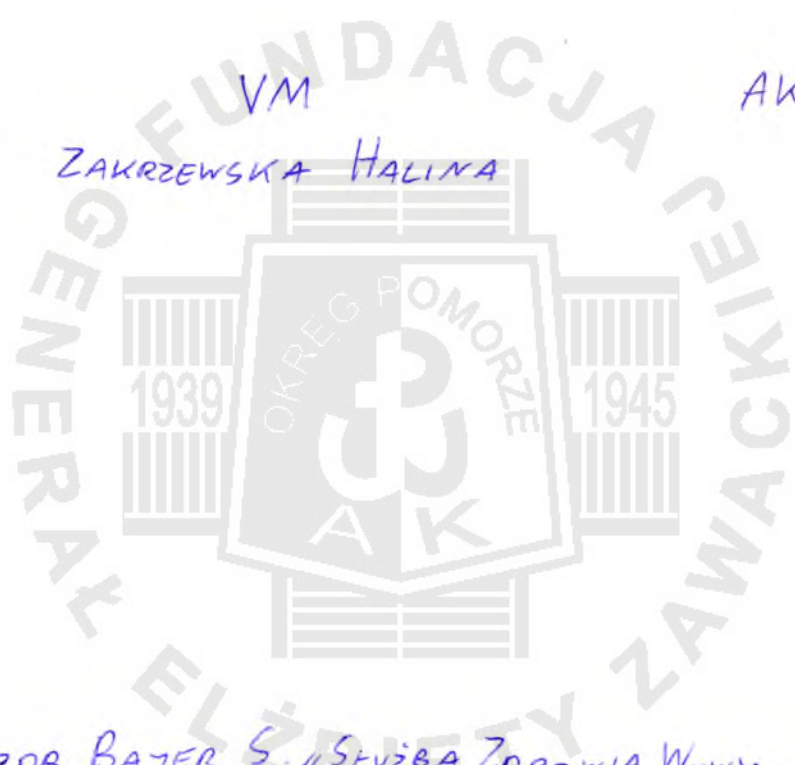
VM

AK
KG

ZAKRZEWSKA Helene
ps. "Bede"



Zob. Liśniewicz "Bezimienni", W-wa 1987, s. 244, 245,
Dok. 503 246, 247



VM

AK KG

ZAKRZEWSKA HALINA

ZMIK.X103 ZOB. BAYER S. "SERWIS ZDROWIA W-wy..."
WWA, MON, 1985 s. 163/4

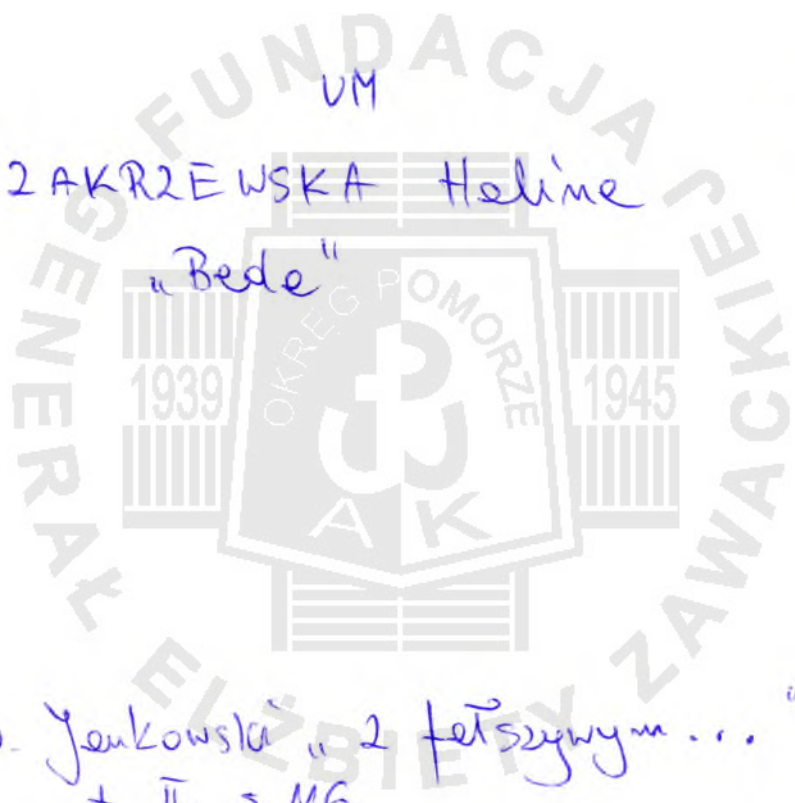
i

UM

AK
KG

2 AKRZEWSKA Helina

"Bede"



2ab. Jenkowska "2 fet szynym ..."
t. II, s. MG

VM

AK

ZAKRZEWSKA HALINA

ZOB. KUKSZ H. "EDRUSIOWA..."
s. 107, 108, 129, 130

3MikXII03

AK

VM

ZAKRZEWSKA HALINA



ZOB. GRZEBSKI W. // PEŁŃSK ... //

ZMIKX1103

WWA, ZŻNSZ, 1988 s. 224, 257, 271

i

VM

AK
KG

ZAKRZEWSKA Helme
ps. "Bede" "Wende"

2ob. Służba Polek ... 2, s. 58, 69

D.kw.104

i

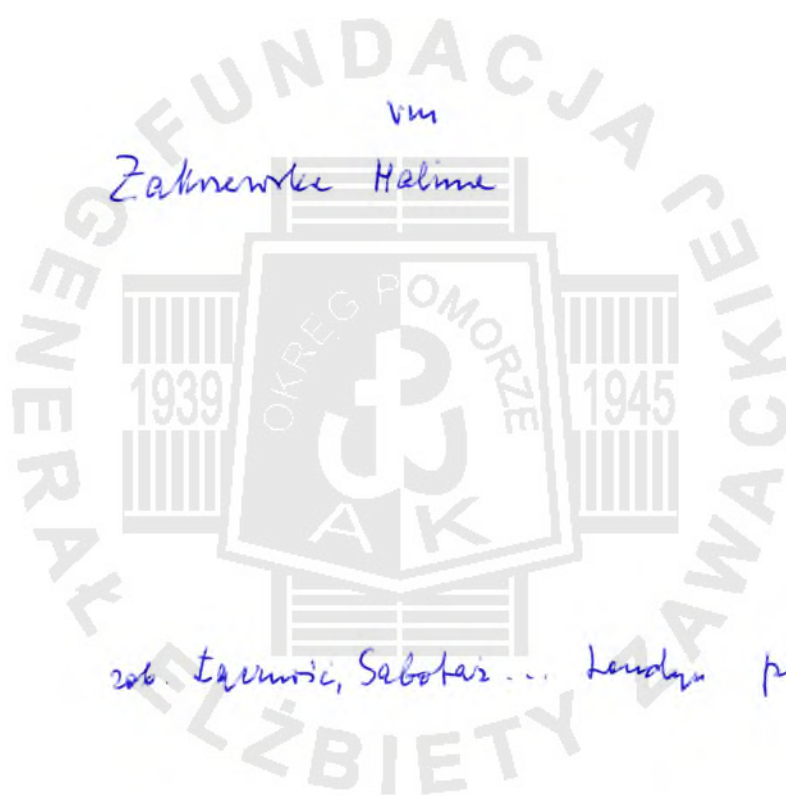
UM

AK
KG

ZAKRZEWSKA Helina
ps. "Bede"

2ob. "Sylwetki kobiet - żołnierzy" t. 1,
Toruń 2003, s. 31, 35, 61, 470-171, 256

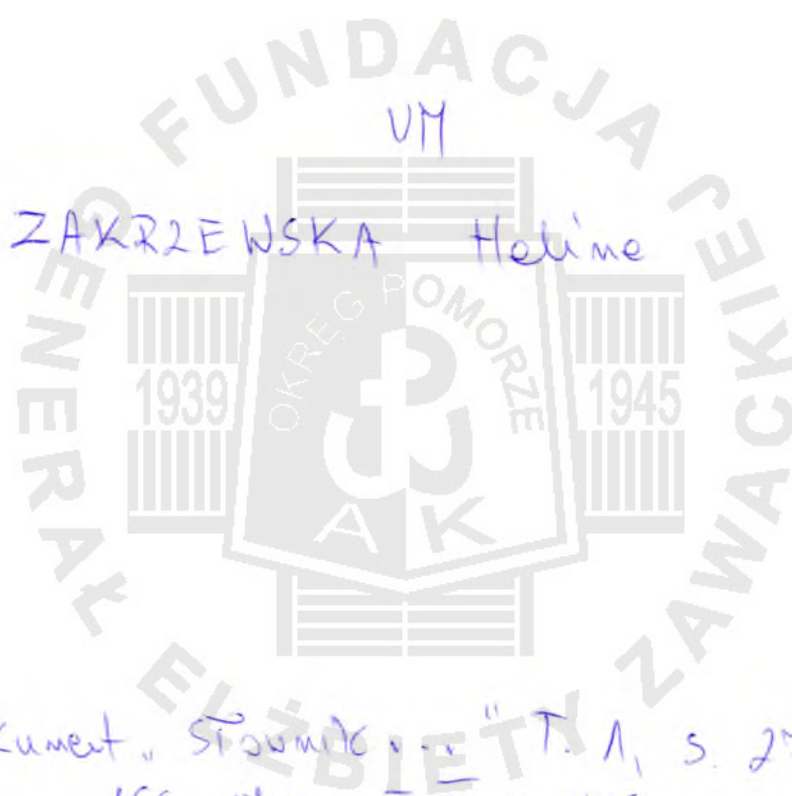
bk. 504



17x
14

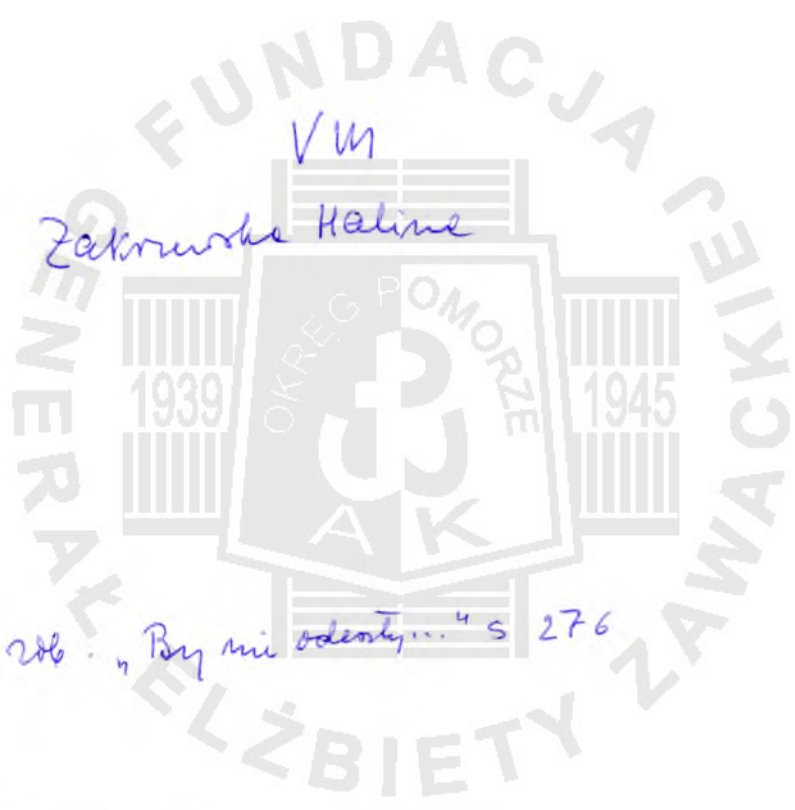
Faktyczna kadrowa
pow. z PO
wiceprzewodniczącej Sejmowej Komisji
Obrony Narodowej
Przewodniczącej Forum Zemi pow. di-D
wiceprzew. Aleksander Gazyła PiS
" Mieczysław Łuczak PSL

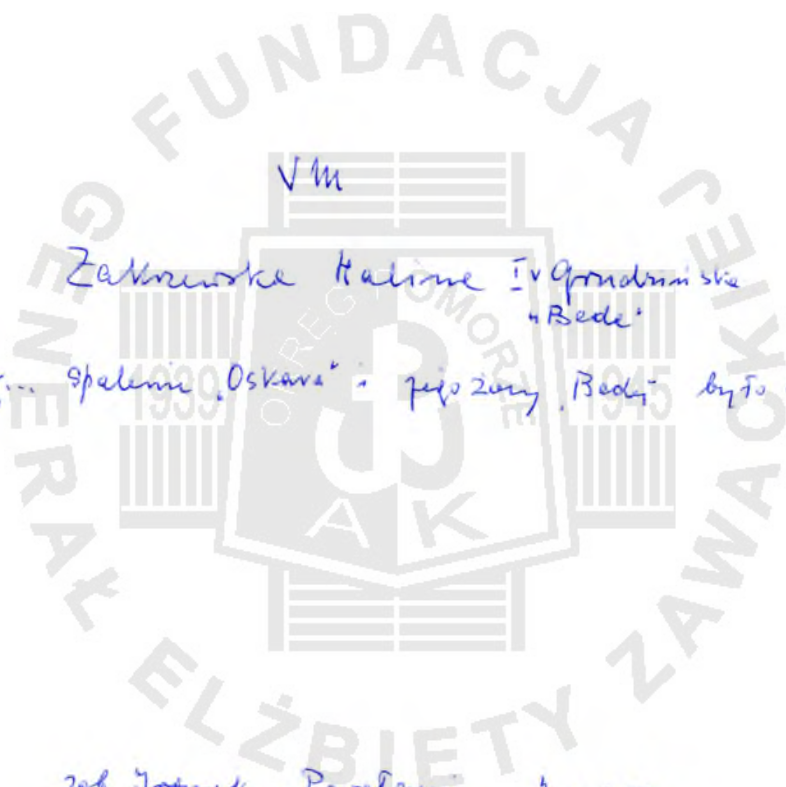
107



VM
ZAKRZEWSKA Helina
Koment. „Stowarzyszenie” T. I, s. 27, 165,
166, 172, T. II s. 146

D.K. III 23





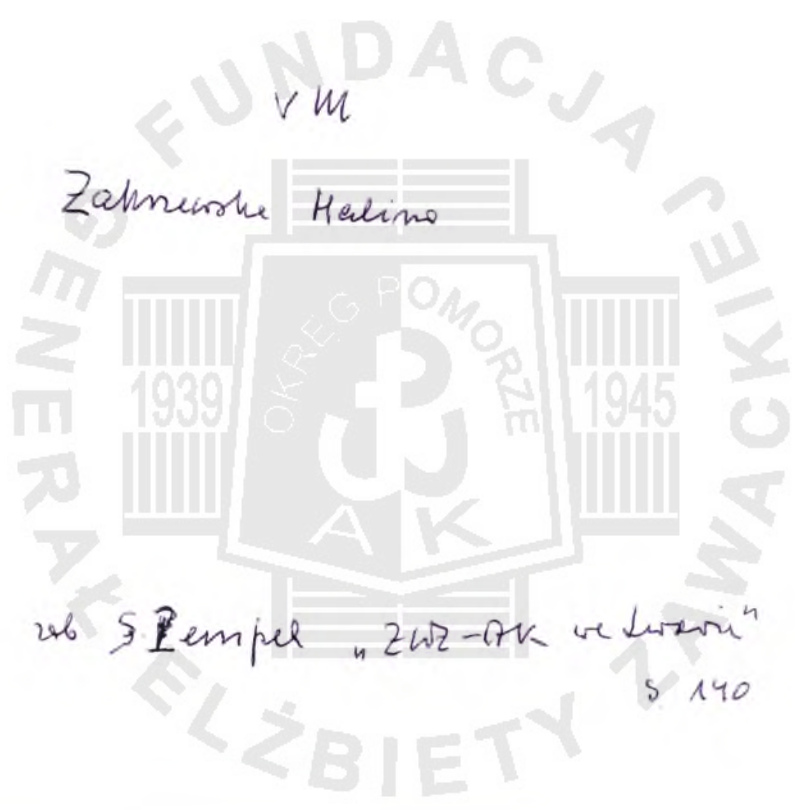
VM

PK
Kg 0 11

Zakresowe Halime IV Grudnia
"Bede"

Koniec 1943r. ... Spaleni "Oskara" i jego żony Bedy by to wszystko

zob. J. Frank. "Pamiętnik..." s. 354



T: 567/LSK

ZWZ / AK

Zakrzewska Halina

ps. "Beda"

- łączniczka KG ZWZ gen. Roweckiego

Źródło: S. Mazurkiewicz, "Jan Mazurkiewicz -
- Radosław - Sęp - Zagłoba", s.119

K.Wojt., 2001.

AK
450

VIII

Zakreślenie Katalin i Beale²

zebrania z B.Zachwostim „Oskarzeni” alibe
Oddziału II Kp AK z lat 1942-1944
1 z Part. Wam. Zgrupowania „Czerwony”

zob. Punkt 29 §22 AK 2006/10 s 48

i

UM

AK
KG

2 AKRZEWSKA Helina

2ob. Gęszowski, Wiermi Polsce...
s. 333, 336, 387, 389, 556, 831, 853

D.w. 1106

i

71. 567

VH KW

AK KG
Oddział "

Trakiszewska Halina

"BEDA"

Kierownik organizacyjny w Wydziale
Wywiadu Ofensywnego.

zob. M. Ney - Kowalska "KUFK" s. 97, 153

H.2.20041

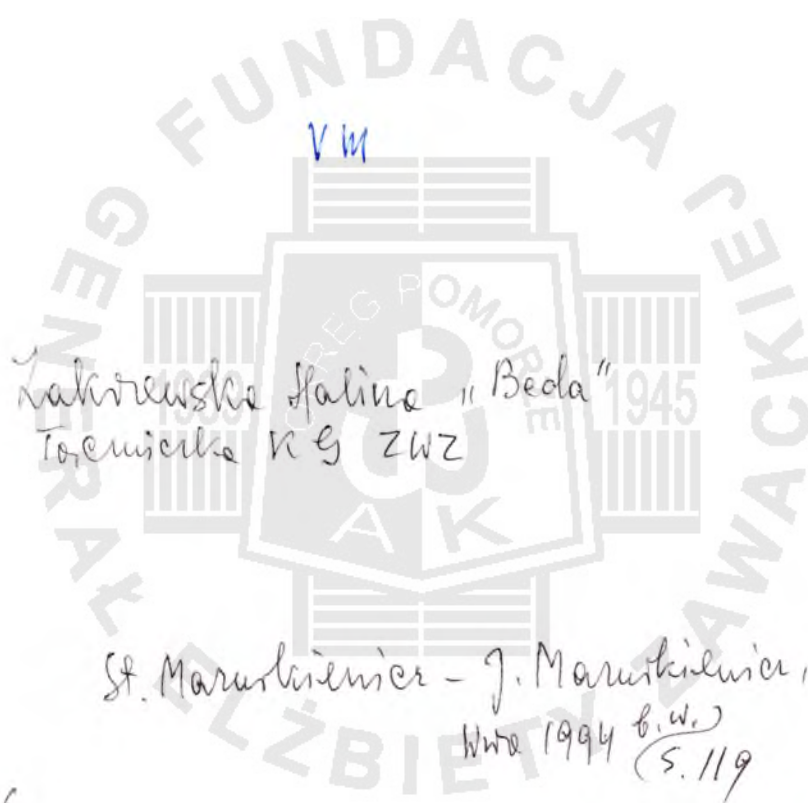
AK
44

Lakniewska Halina
ps. "Anna", "Beda", "Hermiini",
"Hiestawa".
kierowniczka organizacji - komonki
syfrowej

"Agencja", "Sabotaż", "Syweryja".
"Kobiety w AK."

W Londynie 1985 s. 16, 56, 57, 65, 66, 71, 72, 73
75, 76, 80, 81

D.k. 97



ZWZ

VM

Lukrowska Halina "Beda"
Toenińska KG ZWZ

St. Marusiewicz - J. Marusiewicz "Radość",
Wtorek 1994 b.w. (s. 119)

GN-K

i ZAKRZEWSKA Helena?

ZAKRZEWSKI Teodor

1833 - 1866

- biograf

Zob. Cmentarz Komunalny Pomorzki - Dębny
Wajskowy w D-wie, W-wa 1968, s. 95
D. K. IV 04 (bibl. FZ)

UM
ZAKRZEWSKA Helme

AK
ZG

- szefowe Elzbieta Kowalska w
Wydziele Bezpieczeństwa i Kontrowersji
ZG 202 - AK 1 kierownik m.m. Bernard
Zakmowski ps. "Oskar" |

206. Sułkowsko-Bajerske T. Twierdza psy
D.K. 104. Gzermiekwskie T. 11 we 1894, s. 222

i

UM

AK
KG

ZAKRZEWSKA Hel'ne

2db. Śleski "Polskie walcze" t. 6,
s. 507, 508

D.k. VI 03

UM

AK
KG

ZAKRZEWSKA Helina
(Grodzińska)

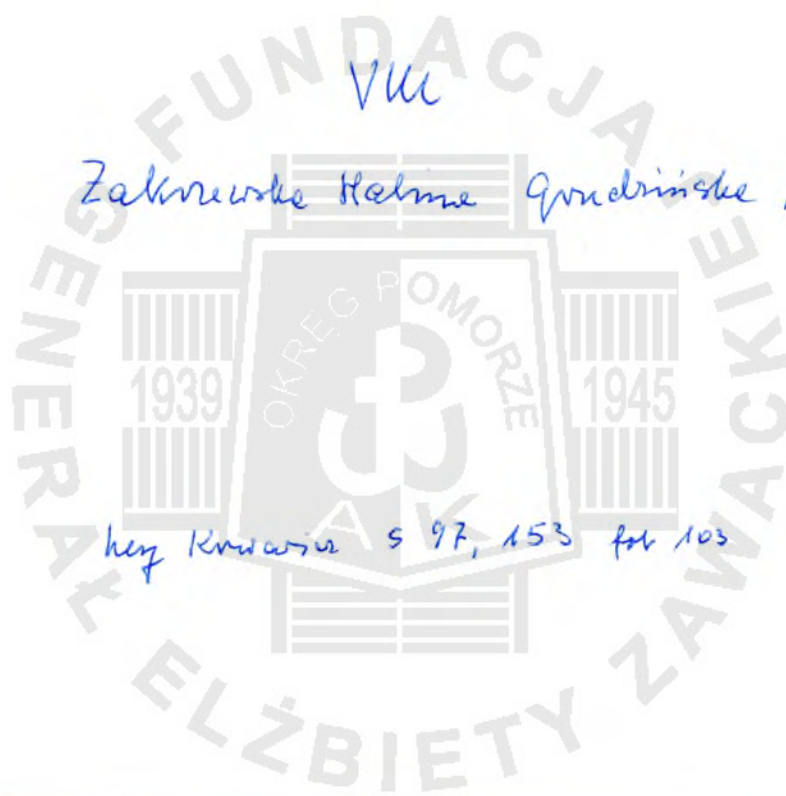
ps. "Bede"

- odzm. rozk. Dow. AK 512 / BP 2 2 X 44
wg spisu odzm. potwierdzonego przez
Kuczybę

- adres: W-w

Zob. SPP - poszukiwanie J. Kuczyńskiej
(roz. do p. 226 / 2001 Komosp. E.2)

dkw. X 2001.



VIII

Zakładowe Helme Gmachinske „Bede”

hery Krowaria s 97, 153 for 103

AK

Zakrzewska Halina "Hermiona", "Beda"
Techniczne ptk J. Albrechta "Wanda" — w 1941 r.

J. Wilanowski, Wł. Kopcewicz: Tajemnice węgry
Wwa 1990 Inst. Wyd. Zw. Zaw. 4, 57, 59, 60/
63, 342

JNK

UM. K.W T. 567

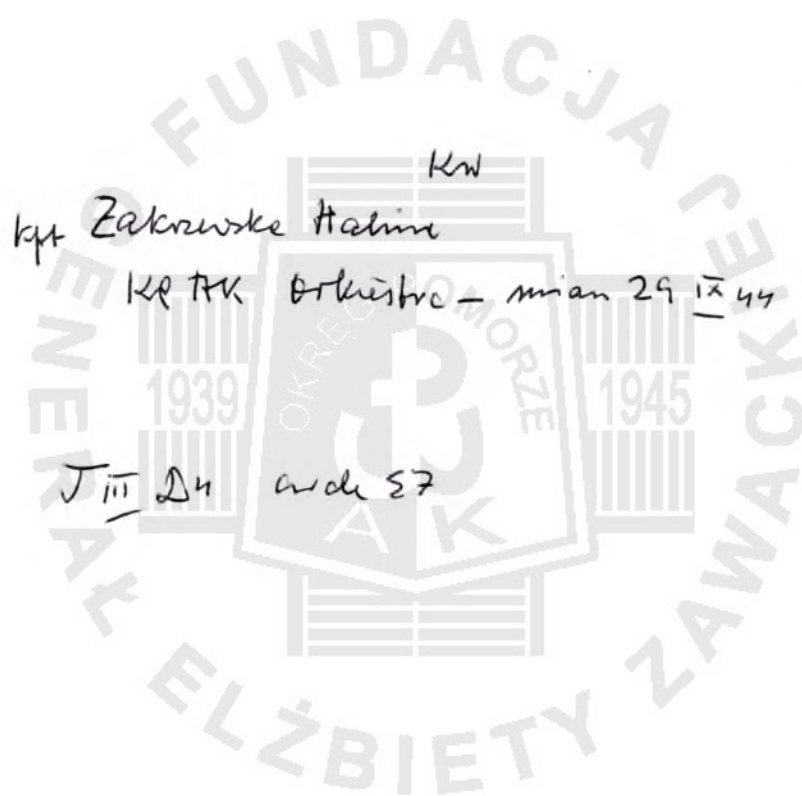
FK-W-00
Pda ST.

ZAKRZEWSKA Salina
ppor, ps "Beda"
kd. 5, nr 13196

Zob P. Pesotowski, Order Virtuti Militari
i jego Kawalerowie
Hullback Press, Miami, Florida, USA
str. 635, 1992.

u. Dec. 99

1	Nazwisko	U.M. K.W. T. 567 Lakrzińska Nr. Kartki 576
2	Imię	Halina c. Aleksandra
3	Data u. / rocznik	09.06.1908
4	Stopień wojski / tytuł	por
5	Organizacja	A.K. 1945
6	Przydział org. / jedn.	AK Oddz. II Komenda Główna.
7	Funkcja	
8	Nr. Karty	13196
9	Źródło	portret i uchodźstwo



kap Zakrzewska Halina

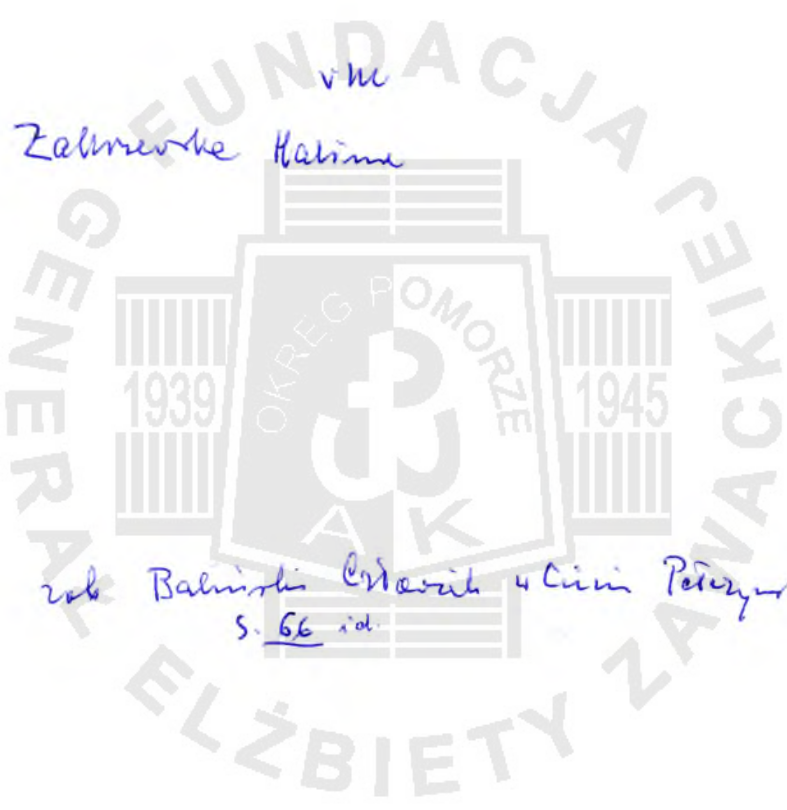
KW

KR AK Arkusze - mian 29 IX 44

J III D4

nr 57

AK
KWC



Zabímowke Halime

*zob. Balmiski Cmentarz 4 Cieni Petyryski
s. 66 i.d.*

VM

ZAKRZEWSKA Helma

ps. "Bede"

- E2 proszę T. Bojenski
materiał biograficzny

2ob. koresp. E2 z T. Bojenski

W. 506/05, B134/

D. W. 05

VM

AK

Zakrewnska Halina "Beda"
[dot. oceny sprawy kallesteinów i osoby Swier-
ciewskiego ptur "Beda"]

R. Bielecki, J. Kulson - Pracin Konfiden-
som i crotgom. Wwa 1996

YN-K

s. 234, 246, 248, 274, 277-8, 280



ZAKRZEWSKA Helina ^{vnt}

zob. Księga * Spisowki Nite KZAK s ...
Sty pmi wka D 1 76/06

UM

AK
KG

ZAKRZEWSKA Helme

- wysłać jej pismo bigmem
do D. Stepińskiej - sprawa osób
z które KG (zak) je zmeb i może
coś usupernie

Zob. kon. E2. z D. Stepińskiej, list 23/11/06
lp. 133/06, B235/

AK
KG

ZAKRZEWSKA Helme

- Anna Walecka, redaktorka "Niepodległość..."
H. Zakmęskiej, myśle jej biogram
do "tomu, STUVA"

Zob. Koresp. E2 z D. Stepniowskiej, tel. 13106
1 q. 88/06, B 235/

D.W. 06

i

UM

ZAKRZEWSKA Helene

- D. Stepienowka wysłanie ksero jej programu z "Sylwetek Kół AK" do p. A. Walenka

Zab. Koresp. E2 z D. Stepienowską,
list z 12 I 06 / p. 16/06, B235/

D. 16. I 06

i

AK
W-w

ZAKRZEWSKA Helme

Zob. Wzrostek "Pielęgniarki i sanitariuszki",
W-w 1988, s. 313, 333

D.K. 17 2001.

po chybku ma "Bieder"

UM

AK
W-ve

ZAKRZEWSKA Holime

- dostarczyć środki opatrunkowe i leki
do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwsta-
nie Pańskich 1 VII 1844 - powstał ten
szpital dla nieumyślnych powstanców

zob. "Kuchnia" cywilna w P.W" T. 1, cz. 2,
s. 181

D.K. 5101.

i

T 567

AK
KG

ZAKRZEWSKA Malina
ps "Beda"

Driscit Inżynierii i Techniki wywiadu wch
WW-72

art. Ney-Kowal w VI Serji s. 6

Krzyż Virtuti Militari

AK

Warszawa

Zakrzewska Halina **I** v. Grudzińska

ps. "Wanda", "Beda"

Do lipca 1941 - szef centrali pocztowej Szefa
Sztabu KG AK, potem pracowała w Wydz. Wywiadu
Ofensywnego.

Źródło: Krakowski Okr. AK w dokumentach, tom I,
Dział łączności konspiracyjnej zewnętrz-
nej, Zbiory A. Potyry, dokument nr.: 192
K.Wojt., 2002: s. 182, 294-295



Zakrewnska stajnia "Beda", WJEPW, W-ve 1937

J. 567/WSK

AK
KG
II Oddz.

++

ZAKRZEWSKA Halina

z d. Sokółów

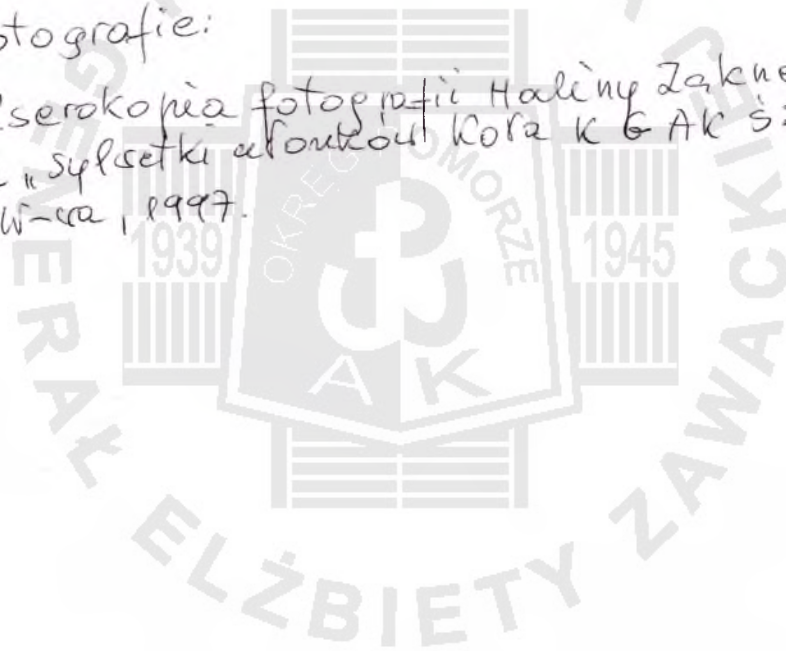
I v. Gredzińska

ps. „Wanda”, „Beda”

(1909 - 2005)

VI. Fotografie:

- Kserokopia fotografii Haliny Zakniewskiej z „sylsetki albumu Kora KG AK SZAK”, W-wa, 1997.



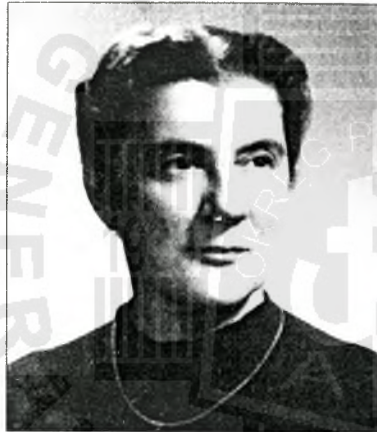
V.M. K.W. T. 567

ZAKRZEWSKA HALINA

„Wanda”, „Beda”

AK
KE

z d. Sokołów



1945 zob.
Przaska F. „Silwetki estońscy
kole Komandy Główny AK
SZŚAK, 11-12 1997

186. Halina ZAKRZEWSKA z d. Sokołów
„Wanda”, „Beda”, kpt., ur. 9 VI 1909; Oddz. III
KG SZP, Szefostwo Sztabu w ZWZ – WW 72
(wywiad na Wschód), Oddz. II KG AK krypt. 992
(Biuro Studiów w Wywiadzie Obronnym).
Uczest. Powst. Warsz. Krzyż *Virtuti Militari* kl. V,
Krzyż *Walecz.*, Złoty Krzyż *Zasł. z Miecz.*, *Akcja
Burza*, *Odzn. Weterana Walk o Niepodl.* i in.

B. FAPAK

D. Roj 198

ZAKRZEWSKA Helme

